Nr. 49. We Lwowie, Czwartek dnia 28. Lutego 1878. Rok XVII

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: [illegible]
Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracyi „Gazety Narodowej" Plac Halicki w pałacu Ks. Ułanieckich. Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja [illegible] W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, [illegible] Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Co. I. Riemergasse 13 [illegible] w FRANKFURCIE [illegible] w Hamburgu [illegible]
OGŁOSZENIA przyjmują się [illegible] Listy reklamacyjne [illegible] Manuskrypta [illegible] nie zwracają się, [illegible]

Od administracji.

Prenumerata na „Gazetę Narodową" wynosi za miesiąc marzec:

we Lwowie:
miesięcznie . . . 1 złr. 50 c.

na prowincji z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 " — "

W marcu rozpoczniemy w fejletonie druk najnowszej powieści znakomitego naszego powieściopisarza **T. T. Jeża.**

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, gdyż inaczej niebędziemy mogli dostarczyć pierwszych numerów z marca.

Lwów d 27 lutego

(Jak Moskwa paraliżuje politykę Austrji. — Traktat turecko-moskiewski głównie wymierzony przeciw Austrji. — Moskwa podburza Serbów, Bułgarów i Czarnogórców. — Usiłuje wstrzymać Anglię od zawarcia przymierza z Austrją. — Kryzys gabinetowa w Berlinie. — Finansowe projekta rządu niemieckiego. — Sprawa zwołania sejmów. — Czynności naszego Wydziału krajowego. — Rząd nie odpowiedział we wtorek na interpelację p. Grocholskiego — *Pester Lloyd* o kryzysie bliskiej. — Wrażenie we Wiedniu wiadomości o pokoju stambulskim. — *Stara Presse* znowu żąda wcielenia Bośnii i Hercegowiny do Austro-Węgier. — Sprawa zwołania delegacyj wspólnych. — Rozgardjasz w sprawie ugodowej. — [illegible] w klubie lewicy przedl. Izby posłów.)

Dotąd nie ma wiadomości, czy w San Stefano podpisano traktat pokojowy między Moskwą a Turcją, i dotąd nikt nie zna autentycznej treści tego traktatu. Zdaje się jednak, że podana przez *Office Reuter* najwięcej się zbliża do autentyczności, chociaż nie obejmuje wszystkich punktów; mianowicie sprawa cieśnin morskich jest zupełnie pominięta. Widocznie obok jawnego traktatu zawarty jest tajny, kwestję cieśnin regulujący, który nie zaraz wyjdzie na jaw. Te punkta, które podała *Office Reuter*, wywołały w wszystkich sferach wyższych największe rozdrażnienie, gdyż są głównie przeciw żądaniom austrjackim zwrócone. Zawarte w nich jest nietylko żądanie Moskwy usadowienia się stałego na półwyspie Bałkańskim, ale z góry przygotowywane jest wystąpienie Serbii, Bułgarji i Czarnogóry obok Moskwy przeciw Austrji, gdyby przyszło do wojny.

Już przedtem donosiliśmy, że Austrja i Anglia porozumiewają się z sobą co do celów, jakie na konferencji, lub w razie jej nieudania się, i z orężem w ręku będą się starały osiągnąć. Zamierzono przedewszystkiem dążyć do zupełnego oswobodzenia Bułgarji, Serbii, Rumunii i Czarnogóry nietylko z pod zawisłości tureckiej, ale i z pod zawisłości moskiewskiej, w którą obecnie popadły.

Tym sposobem zamierzono pozyskać te księstwa dla swych celów na konferencji a w razie wojny jeżeli nie do czynnego współudziału, to przynajmniej do biernego zachowania się. Tymczasem traktat pokojowy, jak podało bióro Reutera, czyni to prawie niemożliwem, osobliwie co do Bułgarji, Serbii i Czarnogóry. Rozszerza bowiem granice Serbii wielką częścią Bośnii, a granice Czarnogóry wielką częścią Hercegowiny i portem Antivari, Bułgarji zaś za Bałkanami zaokrągla większą częścią Macedonii, Tracji i Tessalii. Na żadną z tych aneksyj Austrja przystać nie może. Moskwa więc w razie wojny z Austrją będzie te księstwa miała po swojej stronie. Walczyć one będą dla obrony tych nabytków, które im w posiadanie oddaje traktat moskiewsko-turecki. Jeżeli mianowicie Serbowie zechcą zająć przemocą, jak już częściowo Bośnię, a Czarnogórcy Hercegowinę, to Austrja już przed zebraniem się konferencji a przed wypowiedzeniem wojny, wkroczy do Bośnii i Hercegowiny, aby te kraje zająć dla niedopuszczenia ich zaboru przez Serbów i Czarnogórców. Tegoż samego spodziewać się można i co do portu Antivari.

Lecz największe niebezpieczeństwo dla Austro-Węgier [illegible] usadowienie się Moskwy i jej satelitów w twierdzach naddunajskich, Widdyniu, Ruszczuku i Silistrji, i urządzenie Bułgarji zupełnie jako prowincji moskiewskiej. Czy Austrja pójdzie za insynuacjami z Berlina, i szukać będzie kompensaty na półwyspie Bałkańskim, przeciwwagi dla okupacji moskiewskiej w Bułgarji, a nie zdecyduje się do otwartej wojny z Moskwą?... Możliwa jest i taka eventualność, ale dzisiaj jeszcze ta myśl popierana jest tylko przez przeciwników wojny z Moskwą, głoszona przez koła centralistyczne, które dawniej takie aneksje popierały, teraz zaś będąc przeciwne wojnie z Moskwą, widzą w zajęciu Hercegowiny jedyny sposób jej uniknięcia, podczas gdy gabinet Andrassego nosi się jeszcze z planami wyparcia zupełnego Moskwy z półwyspu Bałkańskiego w przymierzu z Anglią.

Aby zaś do tego przymierza anglo-austrjackiego nie przyszło, Moskwa w traktacie pokojowym zupełnie pominęła sferę interesów angielskich i tylko zostawia sprawę cieśnin konferencji. Nim tajny traktat co do Dardanellów wyjdzie na jaw, Anglja może ociągać się z wejściem w zobowiązania przymierzowe z Austrją.

W sprawie sygnalizowanej wczoraj z Berlina kryzys gabinetowej i dymisji Camphausena, otrzymujemy dzisiaj wiadomość, że chwilowo kryzys jest w zawieszeniu, lecz że w każdym razie przyjdzie, iż Camphausen ustąpi ostatecznie a miejsce jego zajmie Benningsen. *Dziennik Poznański* w sprawie tej jak i w ogóle w sprawie projektu rządowego o podwyższenie opłat od tytoniu, od kart do gry i od stempli, robi taką uwagę:

„Parlament wszystkie projekta rządowe, mające na celu podwyższenie podatków, przekazał komisji budżetowej, gdzie, jak utrzymują zgodnie dzienniki berlińskie, pogrzebane one zupełnie zostaną, a w żadnym razie nie ujrzą światła dziennego pierwej jak w roku przyszłym. O ile zagrożonem tem będzie stanowisko ministra Camphausena, który oświadczył kategorycznie, iż nie mając poparcia większości parlamentu, nie może nadal stać na czele finansów Niemiec — powiedzieć się na razie nie da. Po piątkowem posiedzeniu parlamentu, na którem ks. Bismark zasadniczo oświadczył się za monopolem tytoniowym, podczas gdy minister Camphausen występował tylko za projektem podwyższenia opłaty od tytoniu, zapanowała w prasie opinia, jakoby pomiędzy kanclerzem a ministrem finansów podzielone były zdania, i stanowisko p. Camphausena wielce było zachwianem. Sobotnie jednakże posiedzenie, na którem ks. Bismark stanowczo wziął w obronę swego kolegę i wyraźnie oświadczył, iż pragnie nadal wspólnie z nim pracować, a zwłaszcza, że zdania ich zgadzają się zupełnie, osłabiło znacznie wrażenia dnia poprzedniego. To też ranne dzienniki niedzielne kładą tylko główny nacisk na oświadczenie ministra Camphausena, iż ustąpi, jeżeli nie będzie miał poparcia większości parlamentu. Niezadowolenie zresztą parlamentu z braku jedności organizacji cesarstwa, a mianowicie z braku odpowiedzialnych ministrów cesarstwa, zamanifestowane w czasie obrad nad projektami podatkowemi, znajdzie prawdopodobnie ponowny wyraz w czasie obrad nad projektem, dotyczącym zastępstwa kanclerza.

„Z czego wnosić wypada, że kryzys, zawieszona chwilowo, wybuchnie, gdy przyjdzie pod obrady parlamentu ustawa o zastępstwie kanclerza, co nastąpi za kilka dni."

Przestrzegaliśmy zawsze, aby nie brać na serjo wszystkich dotychczasowych zapowiedzi co do zwołania sejmów na [illegible]. Wszelkie donosi teraz lasserowska *Stara Presse*, że ze względu na pilne badania Rady państwa „nawet termin wyborów do sejmów odłożony został. Mianowicie w Czechach i na Morawie wybory dopiero we wrześniu się odbędą." Ale choć tę wiadomość podaje organ ministra spraw wewnętrznych, to jednak i ona może się okazać mylną, jeżeli znowu zajdzie jaka zmiana w zamiarach rządu. Zresztą żadnego nie możemy dopatrzyć się związku między zadaniami Rady państwa a odłożeniem wyborów sejmowych aż do jesieni. Ale o logikę nigdy nie pytają austrjackie organa półurzędowe.

Nasz Wydział krajowy ogromną czynność rozwija, jak już tyle razy podnosiliśmy — cóż gdy sejmowi rząd nie daje czasu do sankcjonowania [illegible] projektów Wydziału krajowego! Teraz donosi *Dziennik Polski*:

Na dzień 21. marca r. b. postanowił Wydział krajowy [illegible] ankiety fachowej dla spraw przemysłu górniczego. Przewodniczący jej będzie hr. Włodzimierz Dzieduszycki; członkami zaś są pp.: dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego i szef departamentu kultury krajowej, Fr. Wachtel, c. k. starosta górniczy; dr. Alojzy Alth, prof. wszechnicy Jagiellońskiej; dr. Julian Grabowski, prof. instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie; dr. Feliks Kreutz, prof. wszechnicy lwowskiej; H. Walter, starszy komisarz górniczy, i Julian Niedźwiecki, prof. politechniki lwowskiej.

Pytania, jakie przedłożone zostaną ankiecie, są następujące:

1) Czy a eventualnie jak głębokie wiercenia mają być w kraju przedsięwzięte celem odkrycia nowych pokładów mineralnych, lub też nieznanych dotąd źródeł [illegible]

2) Czyli i jakie inne badania poprzednio [illegible] same przez się, do podniesienia przemysłu górniczego w Galicji?

3) Jakie korzyści przyniosłoby utworzenie biura górniczego przy Wydziale krajowym i jaką powinna by być organizacja tegoż?

4) Czy oprócz badań podjętych przez komisję fizjograficzną akademii umiejętności, mogłyby się co jeszcze przyczynić do podniesienia w ogóle mineralnej produkcji w kraju, oraz odpowiedniejszego zużytkowania dzisiejszej (szkoły górnicze, konkursowe prace, opisy okolic pod względem zasobów i natury górniczej i t. d)

Na dzień 1. kwietnia sproszoną została druga sesja ankiety dla **przemysłu naftowego**, która ma się zająć ocenieniem projektu przedłożonego w zarysach na pierwszej sesji przez dr. Orleckiego, radcę namiestnictwa, a obecnie szczegółowo z polecenia ankiety wypracowanego. Chodzi tu o to, czyli uregulowanie spraw przemysłu naftowego nastąpić ma drogą osobnego ustawodawstwa, czyli też można do tegoż samego dojść rezultatu za pomocą regulaminu, ułożonego w ramach obowiązujących przepisów policyjno-przemysłowych. Ankieta zajmie się przeto:

1) Ocenieniem wniosku dr. Orleckiego i przedłożonego przezeń regulaminu.

2) W razie nieprzychylenia się do tegoż wskazaniem zasad, na których odrębna ustawa krajowa [illegible] dla przemysłu naftowego miałaby się opierać.

3) Orzeczeniem o stosowności ze względu na interesa tego przemysłu, poddania go bezwłocznego pod kontrolę policji władz górniczych i o korzyściach, jakieby mu to poddanie przyniosło, przy równoczesnem zaprowadzeniu ksiąg tabularnych dla [illegible] własności ziemskiej, których brak stoi w obecnym ustroju naszego prawa krajowego na przeszkodzie skutecznemu opodatkowaniu sprawy przemysłu naftowego.

Mimo że i poniedziałkowy *Pester Lloyd* zapewniał w telegramie z Wiednia wybitnemi czcionkami, że odpowiedź na interpelację p. Grocholskiego nastąpi we wtorek, i zapewnia przytem, że „monarchia energicznie zareklamuje w Petersburgu przeciw popełnionym w Bułgarji na jej obywatelach okrucieństwom" — wtorek minął a nic nam z Wiednia nie donoszą [illegible]

[illegible] *Pester Lloyd* tak opisuje: „Wobec gromadzenia wojsk moskiewskich na naszej granicy i wobec możliwości, że konferencja jeżeli przyjdzie do skutku, [illegible] zarządzenia militarne, [illegible] Gdy jednak w tej [illegible] monarchii naszej [illegible] dwie [illegible] tudzież w dwie delegacje jesteśmy zaopatrzeni, zawsze więc sporo czasu potrzeba, zanim przedłożenie rządowe wszystkie te instancje przebiegnie. [illegible]

Tymczasem rzeczy od połowy zeszłego tygodnia się zmieniły. Już poniedziałkowemu *Pester Lloydowi* [illegible]

Stara Presse [illegible]

Jeszcze niezaprzeczone [illegible] stosunków mocarstwowych, spowodowane wypadkami wojennemi. [illegible]

Według doniesień peszteńskich delegacje wspólne zwołane będą nie na 4., ale na 7. marca. [illegible]

[illegible] co do kawy i w sprawie nafty Izby posłów, przedlitawska i węgierska powzięły uchwały wręcz przeciwne. Godnem uwagi jest, że przedlitawski minister skarbu także się oświadczył za zniesieniem podatku od nafty, Tisza zaś cło od nafty w wysokości przez rząd proponowanej ogłosił jako rzecz, dla skarbu konieczną. Co się wobec tego stanie z ugodą, nikt przepowiedzieć nie zdoła. Nadto, jak słychać, przedlitawska Izba panów zamierza porobić wstrętne dla Węgrów zmiany w statucie bankowym, mianowicie aby wicegubernatorów banku nar. nie oba rządy mianowały, ale aby ich Rada jeneralna banku wybierała.

W węg. Izbie posłów sprawa ugodowa o tyle postąpiła, że ustawę o Związku cłowo-handlowym już załatwiono. Wiadomy wniosek Bitta — aby obie połowy państwa miały po 5 latach prawo wypowiadania Związku — upadł przy głosowaniu; poczem wniósł p. Kerkapolyi (były mi-

W przymierzu z wujaszkiem.

Nowella

przez

Lubina Ilasiewicza.

(Dokończenie).

X.

Musimy jeszcze odprowadzić do domu państwo z Limanówki, którzy dość ważną w oczach naszych odegrali rolę, bo gdybyśmy tego nie zrobili, końcaby nam powieści brakowało, lub jeszcze bardzo długo przyszłoby nań czekać.

Było już parę godzin po północy, kiedy państwo Krzysztofowstwo wrócili do domu. Pan Krzysztof był kontent z siebie po dniu ostatnim, i to spowodowało, że kiedy przybywając późno w noc do domu, miał zwyczaj iść natychmiast spać, dziś jeszcze chodził z pokoju do pokoju i stroił żarty raz z jednej raz z drugiej „turkawki" swojej, jak często żonę i siostrę nazywał.

Prosiły się już u niego, aby im dał pokój, bo chcą spać, ale nic to nie pomagało.

— Wy już dziś spać nie będziecie! — zapewniał.

— Ależ zmiłuj się Krzysztofie, — czy oszalałeś? — perswadowała pani małżonka.

— Jak was kocham zakpiłem z was dzisisiaj, jak nigdy! — sypnął jak kartaczami pan Darnicki.

Żadna z kobiet nie wiedziała do czego to było stosowane.

— Gadasz, sam nie wiedząc co! — obruszyła się pani Karolina.

— Czy ty wiesz, czy przynajmniej przypuszczasz, że ta cała historja o jakimś romansie starych Gaberskich, to nie tylko nie plotka, ale zmyślona farsa, o jaką trudno? — zapytał nagle pan Krzysztof.

— Doprawdy, na coś podobnego mogły się dać ułowić tylko takie chyba, jak wy łatwowierne... Kpił sobie szanowny szwagier i małżonek.

Obie panie oniemiały ze zdumienia, i tylko oglądały bacznie pana Darnickiego, powątpiewając o zdrowiu jego zmysłów.

— Istotnie, czegoś podobnego szwagier tylko mógłbyś być autorem, gdyby to prawdą nie było! — obrażona odezwała się pani Liebeweinowa.

Pani Karolina z oburzenia milczała uparcie.

— Ależ to jasne jak słońce, że aby Filipa z Manią połączyć, trzeba było koniecznie nacisk wywrzeć na starych, aby się w ogóle skłonniejszymi zrobili w punkcie ich małżeństwa. A w takim razie przyznajcie, czy nie najpewniejszym był użyty środek!...

— Ah, wiesz mężu, że ty na starość zaczynasz na prawdę warjować! — z przestrachem odezwała się pani Karolina.

— Et, gdyby to ja, ale to nawet nie ja podałem koncept!

— Któż tedy?

— Jedno z głównie interesowanych.

— Mania? — zapytała nie mniej jak wprzód zdumiona pani Karolina.

— A któż inny? odpowiedział pan Darnicki.

Tu obie panie powtórnie ze zdumienia oniemiały.

— Jak wiecie, byłem przed dwoma tygodniami w Szymanówce Pochwyciła mię, zaczęła się skarżyć, prosić, zaklinać, i musiałem przyrzec, że zrobię to wszystko, co zrobiłem... — objaśnił pan Krzysztof,

— Wierz mi, mój Krzysztofie, że to już z twej strony wszelkie przechodzi granice! — Przemówiła pani Karolina. Nie dziwię się tej dziewczynie, bo gdy ją tylko w dom wzięli, zaraz ci mówiłam, że to nic dobrego i jakieś szalone, ale że ty dałeś się jej namówić do takiego szalbierstwa, bo postępku jej inaczej nazwać nie mogę, na to mi już nawet słów brakuje!...

— Otóż jej wywdzięczenie się za dobrodziejstwo poczciwych ludzi! — gorszyła się pani Laura.

— Jak widzicie! Dziś świat jak bazyliszek! — mówił pan Krzysztof.

— Ale jakże ma być innym, skoro pomiędzy starymi takich jak Krzysztof znajduje pomocników? — tłumaczyła w uniesieniu pani Karolina.

— Nam się już tam ani nie pokazywać! — orzekła pani Laura.

— Przeciwnie, zaraz jutro tam jadę, i obowiązkiem moim wyjaśnić rzecz całą! — postanowiła pani Krzysztofowa.

— A toby dopiero było warjactwo! — wykrzyknął pan Darnicki, dowcipkując ciągle z mistyfikacji kobiet.

Po długich pertraktacjach stanęło wreszcie na tem, że

1mo obie panie nigdy się już nie dadzą wziąć na lep mistyfikacjom swego małżonka i szwagra, który im starszy, tem się głupszym robi (*ipsissimum verbum* jego małżonki), ale taka uchwała zapadała już wiele, wiele razy, a zawsze potrafił ją pan Krzysztof obejść, a

2o że państwo Gaberscy muszą być wywiedzeni z błędu, ale stanie się to za porozumieniem z Manią, której za jej niegodziwy postępek postanowiono należytą wprzód wypowiedzieć reprymendę, co w samej rzeczy wykonano.

* * *

Mania jeszcze tego samego dnia, i nim zapadła owa uchwała u państwa Krzysztofów — aczkolwiek ze wstydem — sama przyznała się do swego podstępu Filipowi, za co — tylko się państwo nie gorszcie — wziąć od niego musiała jako narzeczona pierwszy pocałunek, i to w same usta...

Otrzymała także teraz dopiero absolutne na wszystkie czasy przebaczenie za ów wiekopomny despekt, jaki wyrządziła mu dzieckiem, oburzona jego małomownością.

Wprawdzie i tym razem zmusiła go ona w niemniej oryginalny i gwałtownie energiczny sposób do przemówienia... u dziadków, przecież był to już środek przynajmniej całkowicie cywilizowany, którego użyła...

Ja z mojej strony nie biorę jej zupełnie w obronę. Notuję jednak fakt, że ów plan jej, wykonany w przymierzu z gromadzkim wujaszkiem, na którym właściwie, jako na człowieku tyle od niej starszym, główna ciężyćby powinna odpowiedzialność, przyniósł obojgu młodym ludziom, pomimo wszelkiego ubolewania nad Filipem, że tak przewrotną jak Mania dostał żonę, tyle szczęścia, ile go przy trzykroćstotysięcznym majątku ten „padół płaczu" dać może...

Poczciwi państwo Mikołajostwo, chociaż się wreszcie dowiedzieli, na jaki to się onego czasu sposób zdobyła ich wychowanka, aby dostać męża, także jeszcze nigdy nie żałowali owego postanowienia swego, w skutek którego jedno z nich pojechawszy na wschód, a drugie na zachód Szymanówki, przywieźli sobie Manię i Filipa.

Lwów w styczniu 1878 r.

Administracja turecka w krajach słowiańskich i administracja moskiewska w Polsce.

Przed kilku tygodniami wyszła w Wiedniu broszura p. t.: *L'Administration Turque dans les pays Slaves et l'Administration Russe en Pologne. Etude comparative par T. B.* Jest to odbitka z *Messager de Vienne* wychodzącego w Wiedniu pod redakcją Bronisława Wołowskiego, jako organ interesów polskich — i interesów Wschodu.

Messager de Vienne poczynił w ostatnich czasach niemałe postępy w redakcji; dzisiaj jest to pismo, dające dobre poglądy i zarazem dobrze redagowane. Lecz nad redakcję pełną zalet, ważniejszemi są usługi, jakie to czasopismo zaczęło oddawać sprawie polskiej, którą wypadki wysuwają coraz więcej na widownią europejską! Do zajęcia się sprawą polską w Europie, przyczynia się nietylko jej ważność, ale też i starania ludzkie. Pomiędzy ostatniemi wymienić nam należy starania komitetu z obywateli złożonym, który się opiekuje jako własnością kraju pismem *Messager de Vienne.*

Zasługą tego komitetu jest postawienie redakcji wspomnianego czasopisma czytanego w różnych krajach Europy w tem położeniu, iż może ono podawać dokładne wiadomości o położeniu Polski, o jej dolegliwościach, krzywdach i prawach tak srodze ciągle przez Moskwę i Niemcy gwałconych. Że takie obeznawanie Europy z rzeczami polskiemi było faktem koniecznym, któż z rozsądnych ludzi zaprzeczy? To też należy się wdzięczność obywatelstwu wschodniej Galicji, iż postarało się o to, ażeby owo objaśnianie działo się nie od czasu do czasu w sposób przypadkowy, lecz ciągle, regularnie przez specjalny organ do tego wybrany. Skutkiem tej regularności jest to, iż same artykuły objaśniające o Polsce bywają lepsze i dokładniejsze w *Messager de Vienne,* niż w luźnych broszurach wydawane, i że zainteresowane w sprawie naszej sfery wiedzą w razie danym, dokąd się udać mają po informacje im potrzebne. Czy ta spokojna, uczciwa propaganda sprawy naszej przyniesie jaką bezpośrednią korzyść Ojczyźnie naszej? trudno jest orzekać. Sądzimy wszakże, iż gdyby ona żadnej, bezpośredniej teraz korzyści nie przyniosła, to jest, że obecnie rozwijające się wypadki zostałyby załatwione bez wywołania zmiany na lepsze w położeniu Polski pod zaborem moskiewskim, to i w takim razie pozostanie tym, co rękę swoją przyłożyli do utworzenia objaśniającego czasopisma francuskiego w Wiedniu, miłe wspomnienie spełnionego obowiązku.

Po tym krótkim wstępie, zwracamy uwagę na porównawczy artykuł administracji tureckiej w ziemiach słowiańskich z administracją moskiewską w Polsce, przedrukowany z *Messagera* w osobnej broszurze i rozesłany po Europie. Autor jest dokładnie obeznany z przedmiotem. Nie jest on bynajmniej wielbicielem administracji tureckiej i kreśli jej obraz szczegółowo w wyrazach wcale niepochlebnych dla Turcji, stając po stronie uciskanych Słowian, którzy jeszcze więcej cierpieli od własnych księży i sturczonych rodaków niż od urzędników tureckich. Z równym że spokojem, bez uprzedzeń i namiętności, zupełnie przedmiotowo kreśli on także obraz administracji moskiewskiej w królestwie Polskiem i na Litwie, Wołyniu, Podolu oraz Ukrainie od 1815 r. począwszy aż do najnowszych czasów. Nie zapomniał o żadnem ważniejszem rozporządzeniu tej administracji. Z szeregu zaś ich ułożyła się całość tak wymowna i dzielnie potępiająca rządy Moskali, iż pod tym względem nic do życzenia nie zostawia.

Porównanie, które się samo nastręcza, lubo nie uwalnia Turków od odpowiedzialności, wypada przecież stanowczo na niekorzyść Moskali, zwłaszcza, iż oni, upomniawszy się o krzywdy Słowian, sami na siebie wyrok hańby i barbarzyństwa wypisali, utrzymując w ziemiach polskich stan daleko gorszy niż ten, przeciwko któremu w Turcji wystąpili. Jakkolwiek zaś los Polaków jest również godzien pożałowania jak los Słowian w Turcji, to przecież słusznie zauważył autor, iż ci ostatni nie mogli cierpieć tyle od złej administracji tureckiej już z tego samego powodu, iż są narodem, który nie przekroczył jeszcze granic pierwotnej kultury, — ile cierpieli i cierpią Polacy od niegodziwej administracji moskiewskiej, jako naród stojący na poziomie cywilizacji europejskiej, mający przeszłość pełną chwały, a który nawet w nieszczęściach i w upadku nie stracił dumy i godności swojej. Na zaletę jeszcze tego rorównania dwóch administracji, to należy powiedzieć, iż autor umiał być jasnym i treściwym. Szybko żyjący i zawsze spieszący się ludzie naszej epoki nie lubią długich rozpraw, — wiedział o tem autor i mając na uwadze to usposobienie, rzecz swą przedstawił krótko a jednak dokładnie. Ci którzy mniemają, iż Moskwa jest państwem europejskiem, iż rządzi dobrze i sprawiedliwie, znajdą w tej broszurze dowody, które ich inaczej przekonają.

nister skarbu) dodatek, aby na wypadek, gdyby wspomniany Związek przed upływem swego trwania nie został odnowiony, a więc obie połowy państwa zupełną swobodę w tej mierze uzyskały, już teraz zapewniono sobie wzajemnie wszystkie korzyści „najbardziej uwzględnionych". Ale po żywej rozprawie wnioskodawca go cofnął — a Izba przeszła do obrad nad taryfą cłową i aż do cła od nafty doszła.

W klubie lewicy przedlitawskiej Izby posłów rozkład dalej postępuje, a to z powodu sprawy naftowej. Kilku posłów znowu wystąpiło z klubu, a nawet p. Dumba miał złożyć swój urząd prezesa tego klubu. Są to jednak podobno tylko rozterki chwilowe, mogące atoli kiedyś się ponowić i trwałą sprowadzić scysję.

Leon XIII.

Imię, jakie sobie papież obiera, jest albo wyrazem hołdu jego dla któregoś z poprzedników, albo też wyrazem jego hołdu dla jakiejś idei. Kiedy Pius IX. wstępując na tron papieski obrał sobie to imię, chciał przez to wyrazić wdzięczność swoją dla papieża, który obdarzył go dobrodziejstwami. Lecz kiedy kardynał Joachim Pecci przybrał imię Leona XIII, nie miał on bynajmniej na myśli hołdu wdzięczności. Nikomu zresztą, chyba może osobliwie Grzegorzowi XVI, nie miał on nic do zawdzięczenia. Rzadko bowiem w dziejach spotyka się postać, do której wyrobienia tak mało przyczynili się ludzie [illegible]. Pius IX. była to wielka natura, dobra, uczuciowa, pełna tkliwości; natomiast kardynał Pecci okazał się w całem swem życiu jako charakter męski, zimny, pełen siły i jedności, więcej dbający o szacunek ludzi niż o ich miłość, a najwięcej o czynienie zadość prawom moralnym i obowiązkom. To też w chwili gdy obierał sobie imię Leona XIII, niezawodnie miał na myśli jakąś ideę, której hołd chciał złożyć, — a badając szereg papieżów Leonów, natrafiamy rzeczywiście na postać, która mogła zaimponować kardynałowi Pecciemu, której życie i działalność mogły się stać [illegible] i programem dla niego. Jest to, jak łatwo domyślić się, znaną postać Leona I.

Leon I. był także pierwszym, który podjął się zrealizowania idei prymatu rzymskiego. W czasie kiedy władza świecka bardzo nisko upadła była, wola jego potężna podniosła jurysdykcję duchowną do niesłychanej przedtem powagi. Rzeczywiście, gdy państwo rzymskie chyliło się pędem do upadku, cóż mogło się ostać we Włoszech oprócz jedynie kościoła rzymskiego? On jeden miał swoje centrum i swoje ucieleśnienie w papieżu rzymskim. Powódź następnych inwazyj zalała wszystko. Wśród zmian i ruin stała tylko ta bezbronna potęga, która bez znaku zewnętrznej powagi wkraczała pomiędzy zwycięzców a zwyciężonych, barbarzyńców okrutnych zmuszała do odwrotu i potomnym dawała otuchę. Co rzymski papież działał swoją wielką potęgą moralną, to samo czynili już wszędzie przed nim biskupi podrzędni. W chwili, kiedy się rozpada państwo, kiedy jedna władza po drugiej odpada od niego, jak członki od zgniłego ciała, biskup dzierży w swem ręku władzę i prawo. Jest on prawdziwym trybunem ludu, pocieszycielem cierpiących, obrońcą uciśnionych. Nigdy może chrześcijaństwo nie wystąpiło piękniej w oczach ludzi, jak za onych czasów! A co duszpasterze czynili w ciasnym zakresie swej władzy, to działał [illegible] swoim i majestatem Leon I. dla całego państwa.

Wychodzi on naprzeciwko Attyli, i Attyla ustępuje. Wprawdzie można przypuszczać, że klęska, której doznał przedtem na polach Katalauńskich, nie pozostała bez wpływu na cofnięcie się króla Hunnów, wprawdzie klimat dziesiątkował jego zastępy, i zaraźliwe choroby zaczęły grasować pomiędzy jego wojskiem, wprawdzie trwożył go wreszcie los Alaryka, który zaraz po zajęciu Rzymu zmarł — ale [illegible] ludy przerażone? Oto widzą czcigodną postać Leona, zastępującego drogę strasznemu królowi, i sprawiającego jedną swoją osobą to, czego całe Włochy dokazać nie mogły. Widzą one papieża, który w r. 451 uratował Rzym od Attyli, jak w cztery lata później chroni ten sam Rzym od napadu hord wandalskich Genzeryka, i [illegible] nadludzką. Leon nie zna tolerancji, i jest srogim dla odszczepieńców i przeciwników. Świadczy to o sile jego wiary, i zaprawdę od człowieka, który stoi w samym środku ogromnej sceny wielkich ludów, niepodobna wymagać, aby rządy swoje stosował według nowożytnych idei o tolerancji religijnej. Podnosi on powagę kościoła bez względu na szczęście zewnętrzne, dzięki wewnętrznemu skupieniu się, i zaprowadza reformy. Wielki w sprawach wielkich, wytrwały w pracy codziennej, wolny od egoizmu, niespoczywający nigdy, święty, pełen przenikania i siły — oto tak przedstawia się nam Leon I., którego dzieje nazywają raz Wielkim, drugi raz Świętym. Był on rzeczywiście wielkim i świętym — największą figurą w dziejach papieżów.

O innych papieżach Leonach mało mamy do powiedzenia. Z szeregu ich nasuwają się naprzód jedynie postacie Leona X. i Leona XII, ale tych przecież człowiek takiego wysoce moralnego charakteru jak kardynał Pecci, za swoje ideały obrać nie mógł. Postać Leona X. dobrze jest znana w historji, opracowana we wszystkich szczegółach tak dalece, że charakterystykę jego [illegible] byłoby zbytecznem. Co się zaś tyczy Leona XII, wybranego w 1823 r., przyjaciela jezuitów, a przeciwnika wszelkich idei liberalnych i ultramontanina najczystszej wody, to dość przytoczyć epigramat, który do jego imienia lud rzymski przywiązał, aby powziąć o nim należyte wyobrażenie. Papież ten umarł w pierwszy dzień karnawału rzymskiego, dlatego też lud śpiewał o nim taką piosnkę:

Tre damni ci facesti, o Padre Santo,
L'accetare il Papato, il viver tanto
E morir di carneval per esser pianto.

(Trzykrotnie, Ojcze święty wyrządziłeś nam szkodę: żeś przyjął pontyfikat, żeś żył tak długo, i żeś umarł w karnawał, aby właśnie wtedy być opłakiwanym.)

Leon XIII. prowadził dotąd życie skromne, oddane pracy i zamkniętemu wypełnianiu obowiązków. To też pomimo 68 lat zachował całą męzką czerstwość ciała i ducha. Widzieliśmy go dzisiaj w katedrze św. Piotra, celebrującego swoją mszę. Jego postać wysoka, głowa jego góruje wysoko ponad tłumem. [illegible] jego głos spokojny i pełen [illegible] godności; a kiedy zaintonował: *„Et benedictio Dei omnipotentis Patris et Filii et Spiritus sancti descendat super vos et maneat semper, Amen,"* to [illegible] w ogromnej świątyni słychać było wyraźnie każdą sylabę jego zdania. To też to nie był głos starca, ale głos człowieka pełnego siły [illegible] kardynała [illegible] katolickiemu [illegible] niespodziankę, bo obdarzyło papieżem, który nietylko jest świadom celu, jaki sobie wytknął, ale nadto posiada wszystkie zasoby, aby dojść do niego.

Z czasów kiedy kardynał Pecci był jeszcze kamerlengiem, opowiadają o nim anegdotkę rzucającą wiele światła i na jego charakter i na te reformy, jakie zaprowadzić zamierza w zarządzie papieskiego dworu. W chwili gdy mu doniesiono o śmierci Piusa IX, powołał on do siebie wielkiego koniuszego dworu i wywiązała się między nimi następująca rozmowa:

— Pan jesteś wielkim koniuszym?
— Do usług Waszej Eminencji.
— Ile koni jest na stajni?
— Nie wiem, doprawdy, Eminencjo, nie liczyłem ich nigdy.
— Nigdy pan ich nie liczyłeś i jesteś wielkim koniuszym? Dziwnie się pan spisywałeś! Idźże pan, zlicz natychmiast te konie i zdaj mi raport. Konie pozostaną, ale pan możesz podziękować za służbę!

Kiedy z kolegium świętego nadeszła wiadomość, że kardynał Pecci obrany został papieżem, strach i przerażenie ogarnęły cały dwór papieski. Monsignorowie Ricci i Macchi, dwaj wszechwładni za Piusa IX. urzędnicy dworu, podali się natychmiast do dymisji. Jest zwyczajem, że nowoobrany papież rozdziela 10 000 dukatów pomiędzy urzędników konklawe. Kardynał Pecci tego nie uczynił. Jest zwyczajem, że gdy sekretarz konklawe wkłada nowoobranemu papieżowi na głowę białą papieską piuskę, ten ostatni swoją kardynalską piuskę wkłada na głowę sekretarza i tem samem mianuje go kardynałem. Ponieważ sam został szczęśliwym, niechże więc i drugich uszczęśliwia. Kardynał Pecci swoją piuskę położył z zimną krwią na stole.

Są to drobne rysy, ale one bądźcobądź charakteryzują człowieka i świadczą w każdym razie, że mamy papieża, który się nikomu powodować nie da.

Nie trzeba sobie przedstawiać „liberała" w zwykłem tego słowa znaczeniu. Nie masz papieża liberalnego, bo to byłoby bezsensem. Leon XIII jest, jak [illegible], kapłanem pełnym pobożności i zapału, a to co nazywają zazwyczaj ultramontanizmem, nie jest i jemu zupełnie obcem. [illegible] list pasterski, pisany przez kardynała Pecciego na dniu 10. lutego. List ten wydrukowany [illegible] na pięknym papierze wziął z sobą kardynał na konklawe, obiecując, że w razie wyboru rozeszle go swoim przyjaciołom. Niektóre ustępy tego listu pasterskiego publikowały [illegible] pisma katolickie. Nosi on tytuł *La Chiesa e la Civiltà* (Kościół i cywilizacja) i pragnie dowieść, że kościół nie miał nigdy zamiaru [illegible] wszystkich tych celów cywilizacyjnych, do których dąży państwo, społeczeństwo i rodzina. [illegible]

„Benjamin Franklin, przy końcu swego życia poświęconego sprawom publicznym i bogatego w doświadczenia, pisze co następuje: „Naród nie może być w całem tego słowa znaczeniu wolnym, nie będąc cnotliwym, a im większe zepsucie owładnie ludy, tem większy czuć się daje [illegible]." Inny autor [illegible] „kulturnej", zapowiedział, że nikt niema zamiaru burzyć religii, gdyż lud pozbawiony wiary [illegible]

„Zwróćmy się teraz nazad i spojrzyjmy na drogę, którąśmy przebiegli. [illegible] kościołowi katolickiemu w imię cywilizacji, [illegible] czyli kościół w skutek strat przezeń poniesionych nie jest może nadal bezsilnym, by się przyczynić do udoskonalenia moralnego ludzkości i do rozwoju dalszego cywilizacji, czy może nie będzie on dalej w stanie potężne jak dawniej wywoływać skutki. I patrząc na człowieka, jako jednostkę, patrząc na jego stosunek z bracią jego tak w rodzinie jak i w państwie, jasno się przekonaliśmy, że kościół ma w sobie najskuteczniejsze ziarna cywilizacji, i że gdyby tylko [illegible] swobodnie działać, to [illegible] ludzkość do najwyższej moralnej doskonałości, jakiej na ziemi spodziewać się można."

Oto wizerunek wielkiej postaci Leona XIII, którego czynów dalszych oczekujemy, czynów energicznych i rozumnych, jeżeli one będą podobne do dotychczasowych.

(Pester Lloyd).

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

(Ciąg dalszy).

Ostatnie (4.) posiedzenie rady ogólnej odbyło się d. 25. bm. wieczorem. Do komitetu wybrani zostali na r. 1878: pp. Tadeusz Pilat, Walerjan Podlewski, dr. Teofil Ciesielski i Kazimierz Paśkowski; [illegible] Zamojski Stefan, [illegible] Strusiewicz Zygmunt. Rezygnacji drugiego wiceprezesa p. Bol. Augustynowicza nie przyjęto — w ogóle zatwierdzono dotychczasowe prezydjum w myśl nowych statutów na rok 1878. Reszta posiedzenia poświęcona była załatwieniu wniosków oddziałów. Najważniejszy był wniosek oddziału samborskiego o utworzenie [illegible] instytucji kredytowej. [illegible] Na wniosek Stefana Zamojskiego polecono komitetowi [illegible] Na wniosek Mikołaja Falkowskiego [illegible] w Bełzie, Krystynopolu i Warężu, lub przynajmniej w Bełzie, [illegible] Na wniosek oddziału brzeżańsko-podhajeckiego [illegible] ogierów [illegible] Na wniosek oddziału [illegible] w Bełzie. Na propozycję Jankowskiego uchwalono podziękowanie p. Korneliowi Krzeczunowiczowi za świetną obronę interesów gospodarskich w Radzie państwa [illegible]

Z uwagi na niepodobieństwo ściągnięcia [illegible] za lata 1873, [illegible] Lwów 1030, Borszczów 134, Brody 120, Bóbrka 32, Tarnopol [illegible], Bircza, Drohobycz i Husiatyn. Wreszcie na wniosek oddziału stanisławowskiego, komitet otrzymał polecenie, aby zdawał regularnie sprawę z wykonania wszystkich uchwał zapadłych na zgromadzeniach Rady ogólnych, ponieważ wiele rzeczy idzie w zapomnienie.

Na ostatniem posiedzeniu było obecnych 54 delegatów, i w ogóle musimy zauważyć, że tegoroczna rada ogólna odznaczała się spokojem i zgodnością.

Deputacja, o której donosiliśmy wczoraj, miała wczoraj o godz. 1 z południa posłuchanie u namiestnika.

Z ogłoszonego za rok 1877 sprawozdania komitetu wyjmujemy następujące szczegóły, które mogą interesować szerszą publiczność ziemiańską.

Wartość szkoły dublańskiej odstąpionej krajowi w budynkach, zbiorach i remanentach szkolnych wynosi 73.657 złr. 45 ct. Odstąpione szkole grunta obejmują obszar 33 morgów 335 □, które mają stanowić osobne ciało tabularne. Zebrany staraniem ks. kapelana Lewandowskiego fundusz na budowę kaplicy w Dublanach (4435 złr. 20 ct.) przelany już został do kasy krajowej — a reszta funduszów szkoły (z obrachunku 2280 złr. 50 ct. wynosząca) przelaną tamże zostanie niebawem. Stosunek szkoły do folwarku pozostającego własnością Towarzystwa, reguluje osobna instrukcja, stanowiąca część integralną zawartej z W. Wydziałem kraj. umowy.

Komitet otrzymał w r. 1877 następujące subwencje rządowe: Na podniesienie uprawy lnu 4500 złr., na podniesienie chowu bydła 5000 złr., na cele ogrodniczo-sadownicze 1570 złr., na statystykę zbiorów 3000 złr., na cele naukowe rolnicze 6000 złr, na podróż stypendystów leśnych do Wiednia 80 złr., na wystawę krajową 7500 złr., na inżyniera kultury 300 złr, na premiowanie gospodarstw wzorowych w dziale IV. (w r. 1876) — podniesiono dopiero w roku 1877 2500 złr.; razem 30.450 złr.

Subwencyj krajowych miał komitet: Na szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach 14363 zł. 56 ct., na szkołę parobków 4516 złr. 71 ct, na inżyniera kultury 1200 złr., na kursa weterynarji 250 złr., na dwa stypendja w szkole lnianej 360 złr., na podróż delegata komitetu do Wiednia na kongres leśny 150 złr.; razem 20.840 zł. 27 ct.

Uczniów w szkole lnianej było w roku ubiegłym 10, 9 poddało się egzaminowi, przy którym 4ch otrzymało postęp bardzo dobry, 4ch dobry, a 1 postęp mierny.

Prócz obowiązkowej nauki uprawy i wyprawy lnu, wprowadzono tamże w roku ubiegłym także naukę ogrodnictwa, pszczelnictwa tudzież rachunków; przyznano dojeżdżającemu do Gródka prof Bastgenowi oprócz kosztów podróży wynoszących 6 złr. 38 ct, za każdy odbyty wykład tamże 5 złr., czyli razem 11 złr. 38 ct.; uwolniono dozorcę Pardzika z końcem czerwca, a natomiast przyjęto od 1. lipca prowizorycznie na rok jeden byłego ucznia szkoły lnianej w Grzędzie Filipa Michalika z płacą miesięczną 25 złr.

Brał też Zakład udział w wystawie krajowej i uzyskał najwyższą nagrodę — dyplom honorowy. Świadczy to o ciągłym postępie i rozwijaniu się szkoły; a jako dowód rosnącego jej znaczenia i uznania w kraju, świadczy także wzrastająca z każdym rokiem liczba kompetentów do Zakładu.

Nasienia lnu na zasiew 1877 r. sprowadzono 20 beczek lnu Ryskiego, a 4 beczek Pernawskiego — razem beczek 24. Z tych odstąpiono 15 beczek po cenie zakupna, 4 beczek 9½ garncy po cenie zniżonej — resztę zaś oddano Zakładowi w Gródku.

Z odbytych egzaminów złożono ministrowi sprawozdanie — jakoteż rachunek z dokonanych budowli w Gródku wraz z planem budynków i planem sytuacyjnym, prosząc o zwrot zaliczonych na budowę funduszów w sumie 3666 złr. 54 ct. Wypłata wszakże przyznanej już w zasadzie subwencji powyższej dotąd nie nastąpiła. Również pozostała bez skutku wniesiona do sejmu petycja o zasiłek 2000 złr. na zakupno przyległych do Zakładu dwóch parcel.

Zarządzony w r. 1876 objazd stacyj buhajów subwencjonowanych wraz z premiowaniem bydła, ukończony został przez delegata komitetu prof. Pańkowskiego.

W Żabińcach rozdano 12 nagród hodowcom włościańskim w ilości 65 złr srebrem — a właścicielce tejże stacji p. Róży Horodyskiej przyznano 25 złr. za staranne utrzymanie buhaja subwencjonowanego, tudzież 25 złr. za staranny wychów reproduktorów, w szczególności za rocznego buhajka rasy Szwyc.

W Łoszniowie rozdano 13 nagród hodowcom w ilości 93 złr. srebrem — a właścicielowi stacji p. Zabilskiemu przyznano 3 nagrody — mianowicie 25 złr. za użycie do krów włościańskich 4 6 buhajów stanownych w miejsce jednego, 50 złr. za reproduktora 2letniego, a 25 złr. za reproduktora 1½-letniego.

W Suszczynie przyznano ogółem 35 złr. srebrem 5ciu hodowcom.

Przyznano dodatkowo z subwencji za rok 1876 trzy stacje oddziałowi przemyskiemu: w Sośnicy, Łuczycach i Zabłotcach, tudzież czwartą w „zasadzie" na powiat Birecki.

Z otrzymanej w r. 1877 subwencji 5000 złr. użyto 2000 złr. na zakupno bydła rozpłodowego wyłącznie na wystawie krajowej, a 3000 złr. na najem buhajów dla użytku włościan.

Z preliminowanej na najem buhajów dla użytku włościan kwoty 3000 złr., przyznano następujące stacje oddziałom: oddziałowi Rudeńskiemu 10 stacyj, Jarosławskiemu 10, Brzeżańskiemu 4 stacje dawne tudzież 4 nowe, Bóbreckiemu 4 stacje, Samborskiemu 3, Tarnopolskiemu 3, Przemyślańskiemu 2, Buczackiemu 1 stację, w byłym oddziale Husiatyńskim 1 stację. Ogólna liczba przyznanych dotąd stacyj wynosi 44.

Nadto obrócono 1200 złr. na założenie obory zarodowej bydła czysto krajowego w Dublanach, i nabyto już krów 26, a ministerstwo zatwierdziło przedłożony przez komitet plan wydawnictwa księgi rodowodowej bydła rogatego.

Na cele chowu owiec, trzody chlewnej i pszczelnictwa nie udzieliło ministerstwo roln. żadnej na r. 1877 subwencji. (Dok. nast.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 27. lutego.

* Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6. wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wybór 7 członków do komisji administracyjnej niest. doch. miejskich na r. 1878. 2. Wybór delegatów Rady m. na r. 1878. 3. Rekursy w sprawach budowniczych. 4. Przełożeństwo zboru izrael. o wydanie 1000 zł. z funduszu kar od izraelitów pochodzących. 5. Towarzystwo św. Józefa z Arymatei o subwencję.

* W kasynie mieszczańskiem wydawane będą bilety na bal 2. marca b. r. odbyć się mający, za okazaniem zaproszenia począwszy od 28. lutego codziennie od godziny 4. do 9. wieczór, w dzień balu zaś od godziny 10. rano do 6. wieczór. Członkowie życzący sobie wprowadzić gości raczą się zgłosić do kancelarji kasyna.

* Walne zgromadzenie Towarzystwa archeologicznego krajowego we Lwowie odbędzie się d. 28. lutego 1878 o godz. 5. po południu w sali nr. 12 na II piętrze szkoły politechnicznej. Na porządku dziennym: 1. Zagajenie prezesa; 2. Zdanie sprawy z czynności Towarzystwa za rok ubiegły sekretarza; 3. Nekrologi zmarłych członków; 4. Uzupełnienie i zmiana częściowa statutu. Wstęp dla publiczności dozwolony.

* Dnia 2 marca b. r. urządza stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" we własnym swym lokalu zabawę z tańcami na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia. Bilet wstępu kosztuje 1 złr., familijny 3 złr. Dostać ich można w każdej porze w biurze Stow. przy ulicy Franciszkańskiej.

* Szereg odczytów urządzonych staraniem Zarządu Oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego, odbywających się co środy w wielkiej sali ratuszowej, rozpoczął tego roku p dr. T. Ciesielski, wykładem: „o ruchu dowolnym u roślin". — W wykładzie swym zaznajomił prelegent w sposób bardzo przystępny zebranych o niektórych bardzo ciekawych i zajmujących objawach życia roślinnego.

Dwa następne wykłady miał dr. Widmann. — W wyczerpujących swych wykładach poznajomił prelegent zgromadzone panie o środkach djetetycznych, jakie zachować należy w stanie zdrowia i choroby.

W czwartym wykładzie wyjaśnił p. prof. A. Filipowski budowę barometru, tłumacząc wymownemi słowy wpływ powietrza na stan barometru.

W dwóch następnych wykładach mówił pan prof. J. Petelenz o działaniu wody, wyłuszczając jej znaczenie geologiczne i tłumacząc jakim sposobem woda do ukształtowania naszej ziemi się przyczyniła, i ciągle działając niwelująco się przyczynia.

Siódmy wykład miał p. dr. Feigel. Prelegent obrał sobie za zadanie wytłumaczyć zgromadzonym licznie paniom znaczenie słuchu w rozwoju i życiu społecznem człowieka, wykazywał na rozlicznych przykładach, ze swej własnej nawet praktyki branych, jak często choroba słuchu inne za sobą pociąga słabości, jak częstym chorobom słuch podlega i największy kładł nacisk na pielęgnowanie słuchu, twierdząc słusznie, że człowiek słuchu pozbawiony, z towarzyskiego ludzi pożycia prawie zupełnie korzystać nie może.

Z urzędu sprawozdawcy wypada nam wspomnieć jeszcze o innych wykładach urządzonych staraniem tegoż zarządu. Mamy tu na myśli wykłady systematyczne z nauk przyrodniczych, odbywające się cztery razy tygodniowo w sali fizyki gimnazjum Franciszka Józefa.

Te wykłady z botaniki, geologii, fizyki, chemii i zoologii miały być uzupełnieniem tych samych nauk w szkołach średnich wykładanych, gdzie i na czasie i na odpowiednich przyrządach i okazach zbywa. Jeśli w przepełnionej w całem słowa znaczeniu bardzo obszernej sali wnosić wolno, to śmiało możemy twierdzić, że te wykłady są na czasie i w zupełności celowi odpowiadają.

Musimy jeszcze i tę podnieść okoliczność, że Zarząd bardzo stosownie na te odczyty nadzwyczaj niskie postanowił ceny wstępu.

* Na walnem zebraniu centralnego Towarzystwa stenografów, które się odbyło 23. b. m., wybrani zostali do wydziału na rok bieżący: p. Józef Poliński, przewodniczącym Towarzystwa, p. Antoni Reinwarth, zastępcą przewodniczącego, pp. Aleksander Lewandowski i Roman Poliński, sekretarzami, p. Stanisław Tokarski kasjerem, p. Bodakowski bibliotekarzem.

Ćwiczenia praktyczne członków towarzystwa odbywają się regularnie co środę i sobotę od godziny 6 do 7. wieczór w II gimnazjum na Szkarpach. Wobec już niedługo zebrać się mającego sejmu krajowego, wydział zaprasza do pilnego udziału w tych ćwiczeniach. Bibliotekarz na każdem ćwiczeniu jest obecnym, członkowie mogą więc korzystać z bogatej biblioteki Towarzystwa.

* Trójka niedorosłych żebraków włóczy się po całych dniach po najbardziej uczęszczanej ulicy Karola-Ludwika po pod hotele i bezczelnie żąda jałmużny, a na każdą uwagę przechodniów, napędzających małoletnich do pracy, odpowiada opryskliwie i zuchwale. Władze dotyczące powinny zwrócić uwagę na tę trójkę hultajską, z której nie można oczekiwać bynajmniej pociechy dla społeczeństwa.

— (³/₀) **Z Brzeżańskiego**, 26. lutego. (Znowu o drogach gminnych.) Od kilku dni mamy odwilż, w skutek czego drogi nasze, zwłaszcza wiejskie, stają się już prawie do nieprzebycia. To powoduje nas przypomnąć Wydziałom powiatowym, ażeby zawezwały zwierzchności gminne do poczynienia stosownych kroków, aby naprawa dróg i mostów już z początkiem wiosny rozpoczętą została. Przy tej sposobności zalecić powinny Wydziały powiatowe gminom, ażeby korzystając z obowiązku obszarów dworskich dostarczania materjału na mosty, postarały się u pp. przełożonych obszarów dworskich, względnie u leśniczych skarbowych o dziczki i niemi obsadziły drogi wiejskie. Tuszymy sobie, że Wydziały powiatowe użyją w tym względzie całego swego wpływu na naczelników gmin.

— **Podwołoczyska** d. 24. lutego. (Komisja kolejowa. Nowa taryfa. Wynagrodzenie. Okropny stan trafiki. Zabawa.) Dnia wczorajszego rano, zebrała się u nas komisja, złożona ze samej świty moskiewskich urzędników kolejowych, na którą ze strony kolei Karola Ludwika, również sama rdzeń mecenasów tej instytucji przybyła. Komisja ta miała, gdyby na wypadek zamknięcia Czarnego morza, cały handel dawniej okrętowy, zwrócił się koleją na Podwołoczyska, zaradzić, w jaki sposób komunikację utrzymać. Ztąd można wnosić, że ani myśli niema Austrja o wojnie naprzeciw Moskwie. Bardzo opacznie nam się wydaje, że rząd toleruje takie międzynarodowe zgromadzenia, bez interwencji komisarza rządowego. Dzieje się to niezawodnie dla tego, aby nie być świadkiem tych obopólnych serdecznych wyjaśnień i okazów wielkiej służbistości dla Moskwy, które dopiero po dobrem podchmieleniu na jaw wychodzą.

Przy tej sposobności, komisja ta obradowała, nad zapłaceniem pewnemu kupcowi z Saksonii 10.000 zł. wynagrodzenia i darmo fracht za wełnę, którą mu mokrą kolej Karola-Ludwika przywiozła w węglarkach. Stratę tę ma ponosić zarząd kolei Karola-Ludwika, gdyż z Moskwy do Podwołoczysk przybyła w krytych wagonach, a zatem zwilżeniu uledz nie mogła. Po tych naradach, które trwały kwadrans, nastąpiła pijatyka, która do drugiej godziny trwała.

Takie to postępowanie kolei względem kupców, którzy w pocie czoła pracują na kawałek chleba, a instytucja krajowa to niby, niweczy całe ich mienie, zdzierając to wysokim frachtem, to składowym (Lagerzins), wprowadzonym w ruch w biegu tego miesiąca każąc sobie płacić po 24 godzinach wolnych, za pierwszy dzień 2 centy, za drugi dzień 3 centy, za 3 dzień 5 centów itd. za każde 100 kilogramów.

Gdyby to składowe stósowało się do zboża, które w magazynach się składa, (których i tak wielki brak) pomimo lichwiarskiego zdzierstwa by uszło, ale to składowe rozumie się także i do zboża, które na dworze pod gołem niebem się składa w błocie, na przeszłych zgnilizną belkach, wystawione na ustawiczny deszcz, w obecnej porze częsty, a kolej Karola-Ludwika widocznie nie uznała za potrzebne, przysłać odpowiednią ilość dek — do przykrywania całego mienia kupców — do stacji, złoto tej kolei przynoszącej. Rozpacz porywa gdy się patrzy na te nadużycia.

Czy takie postępowanie koleji dobrze wpłynie na stan finansowy i kurs akcj, niedaleka przyszłość pokaże.

Tak samo jak kolej z kupcami, tak Izba skarbowa obchodzi się z publicznością, gdyż trafika, która przedtem umieszczoną była u jednego z obywateli Podwołoczysk, izraelity, znajdowała się w suchym lokalu, który li tylko na ten cel był przeznaczony, teraz umieszczoną została w szynku śmierdzącym, w brudzie, zgniliźnie, gdzie żaden porządny człowiek dojść nie może, a tytoń ztamtąd brany jest tak przesiąkły wyziewami, że niepodobna go użyć, nic też dziwnego, że po kawiarniach sprzedają otwarcie moskiewskie tytunie i papierosy z banderollami.

Czy nie czas, żeby odpowiednie rządowe władze w to wkroczyły i położyły tamę takim nadużyciom?

Dzisiaj ma się odbyć zabawa (wieczorek tańcujący) u nas, ale obecny stan kupców, tworzących tutaj prawie całe zaludnienie, ze względów na straty jakie ponoszą przez kolej Karola-Ludwika, nie doda im ochoty do zabawy, zważywszy szkaradny stan dróg, przypuszczać można, że i z okolicy mało kto przybędzie, będzie to zatem jedna z wyjątkowych zabaw, gdyż wszystkie z ubiegłych lat wypadły bardzo świetnie.

— **Gródek** 26. lutego. Oddział Towarzystwa pedagog. postanowił urządzić odczyty dla publiczności, odbywać się mające każdego czwartku o godzinie 6. wieczór w sali kasynowej.

Porządek odczytów: Dnia 7. marca: p. Żebrowski: „O systemie słonecznym", 14. p. Antosiewicz: „O Adamie Mickiewiczu", 21. p. Zieliński: „O Tadeuszu Kościuszce", 28. p Zagajewski: „O elektryczności", 4. kwietnia: p. Żebrowski: „O krążeniu krwi, oddechaniu i trawieniu", 12. p Antosiewicz: „Marja Stuart" Szylera a Słowackiego.

Również staraniem oddziału odbywać się będą odczyty dla ludu każdej niedzieli, począwszy od 10. marca, w sali klasy I. szkoły żeńskiej w Gródku.

— **Brzeżany** d. 19. lutego. (W sprawie bursy). Za staraniem zacnych obywateli istnieje u nas od kilku lat bardzo ważny pod względem oświaty zakład, bursa dla biednych uczniów gimnazjalnych.

W dzisiejszych bardzo ciężkich czasach jest taki zakład nieoceniony dla synów niezamożnych rodzin; dlatego też mężowie z sercem, którzy dla utworzenia i utrzymania jego przełamali tyle trudności, którzy przy swoich rozlicznych zajęciach chcą troszczyć się o jego pomyślny rozwój, nie oszczędzą i czasu i swoich materjalnych zasobów, — zasługują na wszelki szacunek. Dotąd doznawała bursa brzeżańska łaskawej opieki władz autonomicznych, Wydziału krajowego i Rad powiatowych; miasta nie przyczyniły się jakoś, choćby drobnemi datkami, pomimo, że zawsze jakiś uczeń z jednego lub z drugiego miasta znajdował pomieszczenie w bursie. Ze strony publiczności jest udział niewielki, gdyż wspierających członków jest nadzwyczajnie mało. A przecież w bursie znajduje się obecnie 22 uczniów, którzy dla nauki nietylko książek, pomieszkania, światła i umiejętnego kierownictwa i dozoru potrzebują, ale muszą być i żywieni.

Dlatego publicznie zwracam się do życzliwości członków tutejszej Rady powiatowej, aby i nadal otaczała ona bursę troskliwą opieką; zakład ten bowiem przysporzy bezwątpienia krajowi tęgich obywateli w rozmaitych gałęziach publicznego życia. Odezwę tę czynię szczególnie z tego powodu, że dochodzą mnie wieści, iż właśnie brzeżańska Rada powiatowa zamyśla zniżyć udzielaną bursie każdego roku stałą z pomocy w kwocie 400 złr. Jest to wprawdzie tylko pogłoska; niepokoi ona jednak w wysokim stopniu Towarzystwo bursy, któreby byłoby zniewolone przyjmować mniejszą ilość elewów, przezco niejeden zdolny uczeń straciłby możność chodzenia do szkoły. Sądzę więc, że i teraźniejsza Rada zechce wstępować w ślady zacnych swoich poprzedniczek, starając się utrzymać tę kwotę, jaką dawniej ze, bursie życzliwe Rady przeznaczały; że cała inteligentna część Rady kierować się będzie prawdziwym obywatelskim zmysłem i powagą swoją, nie zechce dopuścić uszczerbku, jakiegoby bursa doznać mogła. Budować, nie niszczyć — niech będzie zawsze naszą zasadą.

M. Kurowski, c. k. dyr. gimn.

— **Czortków**. Cały kraj idąc za przykładem stolicy urządzał w dnie 14., 15. i 16. b. m. żałobne nabożeństwa za spokój duszy ś. p. Piusa IX. Stolica a z nią wszystkie miasta i miasteczka w dniach tych przywdziały żałobę, chcąc odpowiednio uczcić pamięć tego św. człowieka i gorącego przyjaciela naszej biednej ujarzmionej ojczyzny.

U nas jednak zupełnie inaczej zapatrywano się na tę kwestję. U nas pomimo licznych przedstawień ze strony osób poważnych, by zapowiedziany na dzień 16. b m. bal, odroczyć na dzień inny, urządzono zabawę z tańcami i hulano do godziny 7mej rano, wcale się o to nie troszcząc, jakie to oburzenie spowoduje w całej publiczności. Nikt też prócz tutejszych księży, którzy z obowiązku przez dwa dni t. j. 21. i 22. b. m. odprawiali żałobne nabożeństwa za duszę ś. p Ojca św. nie brał w nich udziału — chyba ktoś z pobożnych chrześcian sam z własnej inicjatywy poszedł i pomodlił się w kościele.

Wprawdzie wydział tutejszej Rady powiatowej przeznaczył na urządzenie żałobnego nabożeństwa 50 zł. ale pod warunkiem, by je wtedy dopiero urządzić, gdy Wydział krajowy coś w tej mierze poleci. (!)

— **Nowy Sącz**, 21. lutego. W naszej dyecezji (Tarnow) obchód żałobnych nabożeństw za duszę ś. p. Piusa IX ułożony został na dzień 19. b. m Gdy w Krakowie obchodowi żałobnej pamięci wielkiego papieża cały tydzień poświęcono, u nas wszystko odbyło się w tym jednym dniu. Już od rana lud z okolicy przybył, podziwiał przybory i katafalk strojny portretem Piusa i papiezkiemi godłami, a na twarzach widziałeś smutek i zadumę. O godz. 10tej zgromadziły się tłumnie ludy w kościele na sumę pontyfikalną z diakonami. Chór zajęli dyletanci a „Requiem" i „Dies irae" rozrzewniły wszystkich obecnych. W kościele widzieliśmy mnóstwo izraelitów, których sprowadziły chór i ciekawość, bo kiedy za zgasłym rabinem przywdziali żałobę i 14 dniowe zarządzali modły, czemużby nie mieli się spodziewać znaleźć co i u nas budującego. Schylali się też w czasie konsekracji bardzo budująco. Po mszy wstąpił ksiądz na mownicę i opowiedział wybornie wielki żywot ś. p. Piusa. Na drugi dzień p. starosta jednak widocznie baśniami uwiedziony zażądał od kaznodziei manuskryptu mowy, co tą ogólny wywołało niesmak.

Nazajutrz 20go odbyło się nabożeństwo żałobne u OO. Jezuitów.

— **O wypadku w Odessie** zbrojnego oporu policji, o którym już donosiliśmy, *Moskiewskija Wiedomosti* podają następujące szczegóły:

„Zauważano już od niejakiego czasu w Odessie pojawienie się na ulicach podburzających proklamacyj; policja poczęła śledzić, ale z początku

nie udawało jej się to wcale. Nakoniec wykryto rzecz całą. W nocy dnia 11. lutego przestępcy zebrali się na ucztę, którą postanowili uczcić zamach na jenerała Trepowa; mówią, że mieli zamiar zredagować przy tej sposobności odpowiednią proklamację. Prokuratorzy i żandarmi zastali ich pijących wódkę. W chwili, kiedy towarzysz prokuratora siadł do spisania aktu, przestępcy nie zwracając na to wcale uwagi, pili dalej i szydzili z władzy. Nakoniec oficer żandarmerji zbliżył się do jednego z ucztujących, chcąc go zrewidować, — wówczas ten rzekł z uśmiechem:

„Chcesz pan się przekonać, czy mam przy sobie broń? — Oto jest."

I wydobywszy w tej chwili rewolwer, strzelił do oficera, lecz chybił. Wówczas powstał i uderzył go kindżałem w głowę. Widząc to towarzysz prokuratora, pobiegł na najbliższy odwach, który się znajdował o pięć domów dalej. Przestępcy tymczasem poczęli palić papiery i wyrzucać przez okno czcionki i inne materjały drukarskie i litograficzne. Między przestępcami nie ma ani jednego studenta — są to sami dymisjonowani nauczyciele i samorodne nihilistki."

— **P. Władysław Gosiewski**, który tak szeroką potrafił zwrócić na siebie uwagę pracami z dziedziny wyższej matematyki, napisał w tych dniach nową cenną rozprawę: „O zasadach etyki". Praca ta, zamykająca w szerokich ramach całkowitą nową teorję etyczną, odznacza się nadzwyczajną, matematyczną ścisłością i oparta jest na poprzednich pracach p. G. Zostanie ona opublikowana w Dreznie w *Zeitschrift für Mathematik und Physik* Schlömilcha.

— **Perły**, choćby nawet urjańskie lub kalakuckie, po pewnym czasie tracą blask, czyli jak się pospolicie mówi: umierają. Umarłe perły, nie przedstawiają żadnego z przymiotów cenionych w tego rodzaju klejnocie, nie posiadają też i żadnej wartości. Z drogocennych skarbów, zajmujących nieraz niepoślednie miejsce w wyprawie panny młodej lub w ruchomym bogactwie mężatki, czynią się od razu szpetne, matowe kulki, warte tyle co pierwszy lepszy kamyk walający się na gościńcu. Podobnej chorobie, kończącej się śmiercią, ulegają turkusy i rubiny. Istnieje wszakże środek prezerwatywny dla jednych i dla drugich klejnotów. Jest nim korzeń jesionu. Sama obecność kawałka tego korzenia w pudełku, do którego chowają się perły, turkusy lub rubiny, wystarcza żeby utrzymać je przez czas nieograniczony w stanie jak najlepszego zdrowia. W ten sposób prosty i niekosztowny konserwują się od niepamiętnych czasów słynne perły rodziny d'Egmont, oszacowane na 400.000 dukatów i stanowiące skarb familijny przechodzący dziedzicznie, podobnie jak majorat, na najstarszego członka rodziny.

— **Długowieczność**. Z Miechowskiego pisze ks. Piotr Gosł. do *Gazety Kieleckiej* co następuje. W tych dniach byłem u chorego w Wilczkowicach. Znałem go już dawniej jako sędziwego człowieka, ale nie przypuszczałem, ażeby to był człowiek sięgający pamięcią ubiegłego stulecia. Po udzieleniu mu świętych sakramentów zacząłem z nim rozmawiać i przez ciekawość zapytałem, ile sobie też liczy lat?

— A „sto sześć" odpowiedział. Myśląc, że żartuje i ja w tonie niedowierzającym zapytałem:

— A znałeś Kościuszkę?

— A cóżbym go nie miał znać, odpowiada, kiedy razem z nim biłem się pod Racławicami, mając wtenczas lat 22. Skłoniłem wtenczas w pokorze głowę przed walecznym starcem, i uwierzyłem, że ma sto sześć lat. Przeglądałem jego świadectwa służby, nazywa się Szymon Opolewski, urodził się w r 1772, służył pod Kościuszką, odbył kampanję w r. 1812, a ostatecznie był drożnikiem do roku 1860. Słuch ma dobry, wzrok nieco osłabiony, obecnie wielce zapadł na zdrowiu.

— **Scena w niebie.** Włoskie pisma humorystyczne przedstawiają taką fantazję z raju: „Jenerał Lamarmora ukazuje się w niebie przed Najwyższym sędzią, który go obwinia o współdział w odebraniu Piusowi IX jego posiadłości. „Wykonywałem tylko rozkazy mego króla", odpowiedział obwiniony. Czy to prawda? — Zapytaj go samego." — Dobrze, mówi Pan i zwracając się do Piotra rzecze: „Przyprowadź Wiktora Emanuela"! Król umiera i ukazuje się w niebie. „Mnie obwiniają o nieprzyjaźń dla Ojca św.? zawołał. „Był on moim najlepszym przyjacielem." — Prawda to? — Zapytaj go samego. „Ma słuszność", potakuje Pan. „Przyprowadź papieża!" — I papież umiera; przyjmują go w niebie z należnemi mu honorami. „Wiktor Emanuel", poczyna Jego Świątobliwość, nie był złym człowiekiem. Słuchał on tylko złych rad. Niedawno przyjmował niejakiego Gambettę." — „Gambettę". przerywa Pan, „przyprowadzić go.... albo lepiej nie, francuzkich republikanów będę sądził razem z niejakim Olesiem"

— **Herb Leona XIII** składa się z wyniosłej topoli na lazurowem tle przeciętej poprzeczną belką; na dole znajdują się dwie srebrne lilie, u góry jaśnieje złota gwiazda. Niezawodnie upatrywać będzie wielu w tym herbie stwierdzenie proroctwa św. Malachiasza, według którego nowy papież oznaczony jest nazwą „Lumen de coelo", „światło z Nieba." *Gazette de Liege* przypomina, że były belgijski nuncjusz Pecci przybył 20. lutego 1846 do Leodjum, aby się pożegnać przed wyjazdem do Włoch; było to więc 32 lata przed wstąpieniem na tron papiezki.

— **Z Peruwii.** Dziwiło nas wielce, że nie nadchodzą żadne szczegóły uzupełniające telegram z Nowego Jorku, który doniósł o trzęsieniu ziemi w Peruwii i zniszczeniu miasta Lima i Guayaquil. Ze źródła wiarogodnego obecnie dowiadujemy się, że wiadomość powyższa jest zmyśloną. Trzęsienia ziemi wcale nie było, lecz niezwykłe wzburzenie morza, będące skutkiem wulkanicznych działań, ale samo miasto Lima wcale nie ucierpiało, a tylko kilka miast mniejszych portowych jak Callao, Payta, Guayaquil i kilka innych drobnych osad nadmorskich poniosły szkodę. Wezbranie to nazywa się w języku tubylczym rax de maré.

— **W Paryżu** wyszedł w drukarni Lahura dramat w 5 aktach, napisany wierszem przez Juliusza Franc p. n. „L'héroïne slave." Osnowa dramatu tego wziętą jest z poematu A. Mickiewicza „Grażyna."

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Księgosusz. Z powodu wybuchu księgosuszu w Onut, powiatu kocmańskiego, na samej granicy powiatu borszczowskiego i z powodu panowania tej zarazy w kilku miejscowościach powiatów sąsiednich na Bukowinie, zarządziło namiestnictwo, dla utrzymania zamknięcia granicy według powiatów zaleszczyckiego i borszczowskiego, ustanowienie straży wojskowej.

Według doniesienia rządu krajowego bukowińskiego z 18 i 18. lutego b. r. są następujące miejscowości na Bukowinie dotknięte zarazą księgosuszu: Ropcze, Kostestie, Hlilitza powiatu storożynieckiego, Kucurmitz, Michalcz i przedmieście Czernowieckie, Rosch zwane, powiatu czerniowieckiego, Berhomet, Majdan, Lukowetz, Majdan Kiselitza i Waszkoutz powiatu kocmańskiego.

Lwów dnia 26 lutego. (Sprawozdanie Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów *parito* Lwów. Według jakości: [1]Pszenica czerwona od 10·— do 10·25 zł., biała od 10·50 do 10·75 zł., żółta od 9·25 do 9·75 zł., jesienna —·— do —·— zł. [2]Żyto od 6·50 do 6·75 zł., średnie —·— do —·— zł. [3]Jęczmień browar. od 6·50 do 7·— zł., pastewny od 6·— do 6·50 zł. [4]Owies od 5·50 do 6·— zł. [5]Groch do gotowania od 7·50 do 8·50 zł., pastewny od 6·25 do 6·50 zł. [6]Wyka od 4·25 do 5·— zł. [7]Bób od 9·— do 9·50 zł. [8]Kukurudza stara od 6·75 do 7·— zł., nowa od 6·— do 6·50 zł. [9]Rzepak zim. od 15·— do 15·50 zł. [10]Rzepak letni od 13·50 do 14·— zł. [11]Lnianka od 12·— do 12·25 zł. [12]Nasienie lniane od 12·— do 12·50 zł. [13]Nasienie konopne od 9·75 do 10·50 zł. [14]Koniczyna od 36 do 54·— zł. Kminek od 44·— do 48·— zł. —·— od —·— do —·— zł. Anyż białe od 34·— do 37·— zł.

Spirytus za 10 000 litrów procent: Gotowy od —·— do 28·50 zł. W terminach w miesiącu: —·— zł. Usposobienie:

Uwaga. O produktach słamkiem oznaczonych, orzeka poniżej usposobienie:

Usposobienie:

[1]) Niezmienne. — [2]) Rzepak jesienny 13.25. — [3]) —.

Waluta: mark 58.[7]/[1]; rubel 1.28[1]/[1]; napoleondor 9.52

Telegramy innych pism.

Berlin 25. lutego. Z Petersburga donoszą: Podpisanie preliminarjów pokoju nastąpi w sobotę lub w niedzielę. Natychmiast po podpisaniu wjedzie w. ks. Michał do Konstantynopola na czele jednej dywizji gwardyjskiej i oddziału, złożonego z delegowanych różnych pułków, gdzie po trzydniowym pobycie na statki wsiądą, żeby na Odessę lub Sebastopol do Moskwy powrócić. Wojska moskiewskie pozostaną w Bułgarji aż do uzupełnienia kadrów milicji narodowej i zburzenia fortec, na co półtora roku wystarczy ma. (*Deutsche Ztg.*)

Pera 25. lutego. W tutejszych kołach dyplomatycznych powątpiewają o przyjściu konferencji do skutku. Między Moskwą a Portą ma istnieć tajny układ, według którego Porta nie miałaby obesłać konferencji, choćby ją do tego zaproszono. (*Deutsche Ztg.*)

Belgrad 25 lutego. Słychać, że rząd serbski przyłączy się do protestu (?) Rumunii i przeciw nieuprawnionemu zastępywaniu Serbii przez Moskwę przy układaniu preliminarjów pokojowych. Wybitne stanowisko zajmujący konserwatysta powiedział: „Każdy przeciw samowoli Moskwy uczyniony krok znajdzie dzona przychylnego przyjęcia u ludu serbskiego." (*Deutsche Ztg.*)

Peszt 25. lutego. Za zebraniem się delegacji mają być posiedzenia Izby posłów na jakiś czas zawieszone. Rozprawy jednak o taryfie cłowej jeszcze zaszłe przedtem odbędą. (*Fremdenblatt.*)

Braszów (Kronstadt w Siedmiogrodzie) d. 25 lutego. Jeneralna komenda wezwała władze, aby się jak najprędzej przygotowały na utrzymywanie znacznych sił wojskowych. (*Morgenpost*).

Bukareszt d. 24. lutego. Wczoraj oddano Moskalom Rauzczuk. Wielki ks. Mikołaj u poważnił ks. Karola do prowizorycznego zajęcia Widyniu tylko przez kilka dni; gdyż ta forteca ma być Serbom oddaną. Bratiano zachorował. (*N. fr. Presse.*)

Konstantynopol d. 23 lutego. Przed północnem wejściem do Bosforu krążą teraz ciągle małe moskiewskie statki wojenne. W Bosforze zatopiono tylko małe elektryczne torpedy; toż samo znajdują się one i w Dardanellach. (*Frmdbl.*)

Paryż dnia 25. lutego. W kołach rządowych w Londynie, ma według nadeszłych ztamtąd wiadomości, wielkie panować wzburzenie. Według *Constitutionel* ustąpienie Derby'ego jest blizkiem. Na sobotniem posiedzeniu dodatkowo przez lorda kanclerza zrobione oswiadczenie, że konwencja między Anglią a Moskwą co do Dardanellów zawarta, Bosforu nie obejmuje, największa część członków uiedosłyszała, jest jednak autentyczne. (*N. fr. Press*).

Londyn dnia 25. lutego. Jak z pewnego źródła słychać, miała Moskwa w skutek nadzwyczaj ostrej depeszy Derby'ego, od swoich żądań co do wydania jej pancerników tureckich i wejścia do Konstantynopola odstąpić. Tę depeszę wyprawiono do Petersburga po naradzie ministrów w sobotę w nocy odbytej, jako ultimatum angielskiej powolności i nrutralności.

Postanowień Austrji wyglądają tu z największem natężeniem. Warunki pokoju uważają i tu jako nie do przyjęcia

Times dowiaduje się, że oznaczenie przyszłych granic Bułgarji nie uważa Moskwa jako sprawę do konferencji należącą. Austrja zaś odmawia uważać tę kwestję jako wyłącznie moskiewsko-turecką.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Wojska moskiewskie wkroczyły 24. bm. nietylko do San Stefano, przedmieścia stambulskiego, ale i do innych przedmieść, tak że w okół otoczyły Konstantynopol. Po podpisaniu traktatu, który dzisiaj, w ostatnim dniu terminu, danego Turcji przez Moskwę, ma być podpisany, wkroczyć ma do Stambułu cała gwardja moskiewska, a z innych wojsk oddziały pojedyncze, jako straż bezpieczeństwa wielkiego księcia Mikołaja; przez kilka dni mają te wojska pozostać w Stambule i potem wsiąść tam na okręta i udać się do Odessy. W wykonanie tej ostatniej części programu moskiewskiego nie wierzymy; Anglia nie może tam przez Bosfor dopuścić okrętów moskiewskich, zresztą one same tam nie wpłyną, dopokąd flota angielska jest na morzu Marmora, a okoliczność ta posłuży Moskwie do pozostania w Konstantynopolu, i tylko przemocą będzie ją ztamtąd można wyprzeć.

O gospodarce moskiewskiej w Bułgarji, o działalności ks. Czerkawskiego, i o sposobach jakich używa Moskwa, aby jak najrychlej zmoskwicić Bułgarję, takie szczegóły podaje korespondent *Vossische Ztg.*: „Bułgarja z każdym dniem przybiera coraz więcej pozorów moskiewskiej prowincji. Organizacja jej dokonywa się podług szablonu moskiewskiego. Każde miasto otrzymuje gubernatora, dyrektora policji i tak zwanych kwartalnych nadzirateli itd. Dawne sandżaki tureckie zostały zamienione na gubernie, dzielą się zaś na ujezdy, isprawniczestwa i obłasti. Do urzędów publicznych są przypuszczeni tylko tacy Bułgarzy, którzy znają język moskiewski, co nie stanowi żadnej trudności, gdyż młoda generacja bułgarskiej inteligencji kształciła się częścią w zakładach moskiewskich, częścią zaś już od najpierwszej młodości uczyła się języka moskiewskiego. Zresztą Bułgarom bardzo łatwo przyswoić sobie język tak blisko z ich ojczystym językiem spokrewniony. Polityka moskiewska już od dość dawnego czasu starała się o to, aby narodowe właściwości i językowe różnice Bułgarów nie stanowiły żadnej przeszkody do zasymilowania się ich z narodem moskiewskim. Nie napróżno pourządzano w tym celu już przed wielu laty w Odesie i Mikołajewie zakłady dla kształcenia Bułgarów. Z tak zwanych „młodych Bułgarów" zostali prawie wszyscy już uwzględnieni przy urządzeniu administracji w Bułgarji."

„Co się zaś tyczy armii bułgarskiej, to organizacja jej posuniętą już została dość daleko. Składać się ona będzie z 70 batalionów, 12 szwadronów i 8 bateryj. Komenda odbywać się będzie po moskiewsku. Uzbrojoną zaś ta armia zostanie bronią zabraną od Turków."

Do charakterystyki wojowniczego usposobienia Anglii przybywa nowy dość ciekawy szczegół. Donoszą mianowicie, że na mityngu studenckim w Oksfordzie — a trzeba wiedzieć, że Oksford dotąd należał do najzagorzalszych zwolenników polityki whigów — większością 76 głosów przeciw 46 powzięto uchwałę, że „zachowanie się Gladstona w ostatnich 18 miesiącach, a przedewszystkiem w ostatnich trzech tygodniach, nie daje się obronić i usprawiedliwić ani pod względem politycznym ani też moralnym!"

Wczoraj rozeszła się pogłoska po Lwowie, że hr. Alfred Potocki przesłał do Wiednia rezygnacją swoją z posady namiestnika.

Czytamy w *Czasie*: „Nie ulega wątpliwości, że na miejsce ś. p. Bobowskiego, przybędzie jako delegat i starosta krakowski p. Filip Zaleski, radca ministerjalny. Wiadomość tę witamy z prawdziwem i szczerem zadowoleniem. Nominacja p. Zaleskiego odpowie bowiem najzupełniej życzeniom naszym pod tym względem, wyrażonym zaraz po śmierci delegata Bobowskiego, a mniemamy, że odpowie potrzebom miasta i obwodu, oraz służby publicznej. P. Zaleski jest dawnym i dobrym znajomym Krakowa, dobrym, bo najlepsze zostawił tu wspomnienia z czasów swojego urzędowania. Przyjmując tę posadę, da dowód, że czuje ważność i znaczenie stanowiska, pierwszego urzędnika państwa w Krakowie. Jako syn byłego gubernatora Galicji, który czcigodną zostawił pamięć, ma p. Zaleski piękną za sobą tradycję. Liczne stosunki jego w Wiedniu i nabyta znajomość ludzi, ułatwią mu zadanie. Zaszczytna oznaka, którą N. Pan teraz właśnie obdarzył p. Zaleskiego, świadczy, że umiano ocenić jego zasługi i zalety, i że osądzono, iż potrafi je rozwinąć na nowem stanowisku. Donoszą nam, że miejsce zajmowane dotychczas przez p. Zaleskiego przy ministrze Ziemiałkowskim obejmie p. Chamiec, zdolny bardzo urzędnik."

Z Suczawy donoszą nam, że pod Wereszti, na granicy multańskiej, tuż za Ickanami, Moskwa krząta się około założenia obozu. Ponieważ równocześnie słychać o podobnych przygotowaniach koło Proskurowa na Podolu i Łucka na Wołyniu, a ze strony austrjackiej nie robią się żadne ruchy wojskowe ani zarządzenia, któreby mogły służyć za powód do tych przygotowań, przeto można się tylko domyślać planu ewentualnej inwazji moskiewskiej na wypadek, gdyby Austrja zamierzała sprzeciwić się wykonaniu stypulacyj pokojowych, do których obecnie Moskale zmuszają Portę, i które są przeciwne interesom państwa Austro-węgierskiego. Z Kongresówki nie słychać o analogicznych ruchach wojskowych Moskali. Zdaje się tedy, że pogłoska o zastrzeżeniach Bismarka, aby Królestwo, jako zbliżone do granic pruskich, nie było widownią operacji na wypadek wojny pomiędzy Austrją a Moskwą, ma pewne prawdopodobieństwo za sobą. Tem niekorzystniejsze byłoby położenie Austrji.

N. W. Tagblatt, którego artykuł o strasznych mordach, dokonanych przez Moskali na Polakach w Turcji, powtórzyliśmy w poniedziałek, umieszcza dziś wyjaśnienie, że konsulem austrjackim w Sofii nie jest Lutterotti, ale niejaki Waldhart, były wicekonsul austr. w Serajewie, i na tego spada wina, że nie zrobił żadnego kroku, aby ratować obywateli austrjackich.

Morgenpost dowiaduje się z dobrego źródła, że rokowania, które br. Hofman (minister skarbu wspólnego) nawiązał ze spółką bankierów, na których czele stoi Rotszyld, zostały już ukończone, i spółka ta oświadczyła gotowość na wypadek potrzeby zaliczyć rządowi 60 milionów guld. na zastaw równej ilości asygnat państwowych, których emisja zawisła od uchwały delegacji.

Berlin 26. lutego. Arcyksiąże Rudolf przybędzie 3. marca w odwiedziny do tutejszego dworu

Paryż 26. lutego. Wczoraj wieczór przybył tu incognito z Londynu arcyksiąże Rudolf, a dzisiaj w południe był u Mac-Mahona.

Berlin 26. lutego. Bióro Wolffa twierdzi, odnośnie do wiadomości podanej przez dzienniki, jakoby niemiecka eskadra miała być na wody tureckie wysłaną, że oprócz każdego roku na wiosnę dla ćwiczeń formowanej eskadry, żadna inna wyprawa morska nie jest zamierzona.

Bukareszt 26. lutego. Bratiano wyłuszcza w senacie politykę rządu, jako mającą za sobą sympatję Europy. Jest on pełen ufności, że Bessarabia nie będzie stracona, i oświadcza, że jest gotów ustąpić, jeżeli opozycja może program przedłożyć i jako stronnictwo się skonsolidować. Oświadcza dalej, że armia rumuńska z poza Dunaju powróci i że pokój będzie bezpośrednio z Turcją lub też na konferencji zawarty. Po tem oświadczeniu cofnął Sturdza odnośne motywa. Wotum nieufności dla rządu odrzucono 36 głosami przeciw 16, a wotum ufności, polecające rządowi obronę praw kraju na przyszłym kongresie, przyjęto 39 głosami.

Londyn 27. lutego. Wczoraj w Izbie niższej i w Izbie wyższej rząd oświadczył, iż warunki pokojowe jeszcze nie są wiadome. Prawdopodobnie będą one dzisiaj podpisywane.

Derby oświadczył, iż Bułgarja ma istotnie zostać wielką prowincją i rozciągać się poza Bałkany a obejmować nawet małe powiaty nad Egejskiem morzem. Czy i Salonika jest między niemi, jest jeszcze niepewnem. Wynagrodzenie kosztów wojennych, których wysokość od 150 do 200, a podług innych wiadomości 40 milionów funtów ma wynosić, ma być zupełnie niezawisłą od zaboru ziem tureckich, które Porta odstępuje Moskwie. Rozprawy nad warunkami są niemożliwe, dopokąd nie będziemy mieli dokładnych o nich wiadomości.

W Izbie niższej oświadcza minister wojny, iż pierwszy korpus armii jest już w zupełnem pogotowiu wojennem a pogotowie drugiego korpusu jak najgorliwiej się przeprowadza.

W Izbie niższej Pim zapowiada na czwartek interpelację, czy Anglia myśli nie dopuścić zwichnięcia równowagi europejskiej przez Moskwę?..

Przyjechali dnia 27. lutego 1878.

HOTEL ZORŻA: A. hr. Apponyi z Wiednia. M. hr. Komarnicki z Horpina. W. Janicki z Stubna.

HOTEL EUROPEJSKI: Hr. Cichoński z Zagórza. A. Bajkowski z Zagórza E. Hohendorf z Krakowa. A. Skibniewski z Bochni. J. Ehrlich z Wiednia. J. Liebesny z Wiednia.

HOTEL LANGA: E. Fantl z Wiednia. L. Moser z Wiednia. Z. Zukerkandel z Wiednia. H. Markus z Czerniowiec. A. Jordan z Manheim. J. Lichtenberger z Ickan. S. Sōwy z Ickan.

HOTEL ANGIELSKI: A. Rybicki z Rzeszowa. H Bernatowicz z Saniek. St. Gruja z Wołynia. G. Kobylski z Królestwa. J. kniaź Puzyna z Czarnołozca. F. Sękowski z Saniek. A. Barański z Drohobycza. H. Raffay z Białej.

HOTEL KRAKOWSKI: J. Czudoski z Krakowa. Dr. J. Hankiewicz z Tarnopola. Dr. J. Muszkiet ze Żółkwi. E. Bodyński z Bukowiny.

HOTEL PODOLSKI: E. Mariani z Smichowa. A. Wnorowska z Derzowa.

HOTEL KUHNA: J. Andruszewski z Kniłowa. L. Pohorecki z Nahorca.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

WIEDEŃ 26. Lutego 1878
gedzina 2. minut 30. po połudaiu

Losy kredytowe	161 50	Węgier. kred	213.50
Akcje fran.-anst.	—.—.	Anglo-austr	95.
Unionsbank	63 25	Kolej Kar. Lud	241.75
Nordbahn	198 —.	Kolej Połudn.	74.50
Kolej Alföld.	112 50.	Kolej Elżbiety	162.—
Kolej Lw.-czer.	117.50	Węg. Nordostb.	109.—
Rudolfsbahn	114 75	Węg. Ostbahn.	—.—
Węg. obl. p. w zł.	66 25.	Galic. indemniz.	85 25
Losy złr. 1864	138.—.	Kolej siedmiog.	101.50
Verkehrsbank	97 50.	Losy tureckie	13 75
Węg. galic. kolej	92.50	Kolej Państw	259 —
Bankverein	69 50	Losy węgier	76.25
Kolej Albrechta	—.—	Marki niemieckie	58 65
Rosyjski rubel papier.	1.27³/₄.	Renta węgierska	90.30

Usposobienie słabe.

Wiedeń d. 27. lutego
gedzina 10. minut 50. przed południem

Akcje kred.	229.25	Anglo-austr.	96.50
Kolei Kar. Lud.	241.75	Kolej połud	74 50
Unionsbank	—.—.	Napoleondor	9 54—

Usposobienie silne.

Berlin d. 26 lutego. Russ. Bankn. 218.65. Credit. Act 393.—. Lombarden 127.— Galizier 103.60 Rumänier 24.10 Oesterr.-Banknoten 171 50.

Usposobienie mdłe

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje
5%. Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	84 75	85 25
4%. Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	78 75	79 50

Lwów d. 27 lutego 1878.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany);

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1).

DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przedpołudniem (pociąg mięszany).

Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 9 m. 8 wieczór (pociąg nr. 2).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 m. 3: wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy) o godz. 3 m. 45 po południu (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 8 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 30 we Lwowie.

Nadesłane.

Przykład godzien naśladowania. Pani Onderkowa otworzyła dla wdowy bez sposobu do życia, obarczonej 7 drobnych dzieci stałą subskrypcję w sposób następujący: W sklepie p. Onderkowej znajduje się figura, przedstawiająca kwestarkę, trzymającą puszkę zamkniętą. Odpowiedni epitet wskazuje przeznaczenie owego pomysłu. Kluczyk od puszki znajduje się w ręku pomienionej wdowy. Co więc miłosierdzie w tę puszkę nagromadzi, odbiora sobie wdowa. Chrześciański ów pomysł, zasługuje tem więcej na podniesienie, gdyż wdowa złamana chorobą niemal całą zimę leży w łóżku. — Lecz pani O. nie tylko puszką kwestarską przyczynia się do ratowania nieszczęśliwych; świadczy ona nadto ze swej strony dla nich, co jej tylko możność dozwala. Za co podziękę wyrazić publicznie, prosiła pomieniona wdowa.

Wiedeń 26 lutego.

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bankn. 5 prc.	62 —	62 25
" " w srebr. 5 "	67 —	67 25
Pożyczki loteryjne 1839 całe losy (m. k.)	318 —	320 —
1839 1/5 losu " "	318 —	320 —
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	107 —	107 50
1860 " 500 " " 5 "	110 25	110 75
1860 " 100 " "	118 25	118 75
1864 " 100 " "	137 5	137 75
Renta złota 4 prct.	73 80	74 —
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 "	141 50	142 —
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	85 —	85 50
Bukowińskie	81 —	82 —
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	90 10	90 25
Węgierskie poż. kol. po 120 zł. 5 procentowe	98 25	98 75
Węgierska poż. po 100 złr.	76 —	76 50
Turecka pożyczka kol. po 4 fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrj. po 200 zł. 120	94 —	94 50
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	27 75	28 25
Zakład kredytowy dla handlu przemysłu	227 75	228 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	213 50	213 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	720 —	730 —
Franco-austrjackie po 100 złr.	— —	— —
Franco-węgierskie po 200 złr.	— —	— —
Galicyjski bank hip po 200 złr	— —	— —
Galic. bank dla handlu i przem. po 200 złr.	90 —	— —
Galicyjski Zakład kred. ziem. po 200 złr.	— —	— —
Banku narod. austr. po 600 złr.	793 —	795 —
Unionbank po 100 złr.	62 50	63 —
Vereinsbank po 100 złr.	— —	— —
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	97 —	97 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	69 —	70 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	112 —	113
Dniestrzańskiej " " "	— —	— —
Elżbiety " " m. k.	162 -	162 50
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	1980 —	1985 —
Franciszka Józ. po 200 zł. w. a.	127 50	128 50
Kolei gal. Karola Ludw. po 200 złr. m. k.	241 50	242 —
Lwow. Czer. Jasska po 200 zł.	117 —	118 —
Morawsko-Szlązka (centraln.) po 200 złr.	— —	—
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	107 —	107 50
" " lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	114 —	115 -
Siedmiogrod. po 200 zł. w. a. sr.	100 50	101 —
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 złr. w. a.	257 50	258 —
Südbahn po 200 złr. srebr.	74 50	75 50
Tramway wied. po 200 złr.	119 —	119 50
Węgiersko-galicyjska (Łupk.) po 200 złr.	92 50	93 —
Węgier. północn. wschodn. po 200 złr. srebr.	109 —	110 —
Węgier. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	108 —	109 —
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 złr.	— —	— —
" " wied. po 100 złr.	— —	— —
" tanich. pom. po 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 4 pr. sr.	106 50	107 —
" spłac. w 33 lat 5 pr. wa.	89 75	90 -
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. w. a.	78 —	78 75
" " " 5 pr. w. a.	84 50	85 —
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	89 30	89 80
" Zakł. kr. włośc. 6 pr. "	93 50	94 —
Towarz. kred. miejskie 6 prct.	— —	50 —
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
" " " w. a. 5 "	98 40	98 60
Obligacje pierwszeństwa kol. za 100 zł.)		
Albrechta po 300 złr. 5 prct. 100 złr.	69 50	70 —
Alföldzkie po 200 złr. 5 prct. srebr. w. a.	68 —	68 50
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 50	93 50
" em. 1862 5 prct.	91 50	92 —
" em. 1870 5 "	84 50	85 -
" em. 1872 5 "	87 50	88 50
Ferdynanda płn. 5 prct. m. k.	100 50	101 —
" " 5 " w. a.	96 —	98 —
" " 5 " srebr.	105 5	106 —
Gal. K. L. 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	101 —	101 50
" II. em. 5 prct.	99 50	99 75
" III. em. 1871 300	97 —	97 50
" IV. em. a 300 zł. 5 pr.	93	— —
Lwow. Czern. Jas. I. em. 1865 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	77 —	77 50
Lwow. Czern. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	77 —	77 50
Lwow. Czern. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	71 50	72 —
Lwow. Czer. Jass. IV. em. 1872 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	68 —	68 50
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 prct. srebr. w. a.	78 —	78 50
Rudolfa em. 1869 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75 50	76 —
Rudolfa em. 1872 po 300 złr. 5 prct. srebr. w. a.	75	75 50
Siedmiogrodzkiej na 200 złr. 5 prct.	64 —	65 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	161 —	162 —
Klary po 40 złr. m. k.	29 50	30 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	14 —	14 50
Krakowska po 20 złr.	14 75	15 25
Palffy po 40 złr. m. k.	28 —	28 50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	13 50	14 —
Ks. Salm po 40 złr. m. k.	38 25	38 75
St. Genois po 40 zlr. m. k.	29 50	30 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	19 —	21 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	22 75	23 25
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	24 75	25 25
(Dewizy 3miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	58 20	58 45
Frankfurt 100 mark	58 20	58 45
Hamburg 100 mark	58 20	58 45
Londyn 100 funt. szterl.	119 45	119 75
Paryż 100 franków	47 55	47 65

HERBATY

chińskie i karawanowe
zbioru majowego 1877
poleca
w największym wyborze
handel towarów korzennych
W. Marszałkiewicza
we Lwowie, ulica Krakowska 6.

Żółtokwiatowa najceln. ½ kil.	zł.	5.—
Imperial kwiatowa	„ „ „	4.—
dtto czarna	„ „ „	4.—
Melange kwiatowa	„ „ „	3.—
Diamond czarna	„ „ „	3.—
Familijna kwiatowa	„ „ „	2.—
Congo cesarski czarna	„ „ „	1.60
„ zwykły „	„ „ „	1.—
Wysiewki herbaciane	„ „ „	1.20

Rum bremski stary butelka zł. 1 i 1.40. przytem poleca
Czekoladę francuską Massona pół kilo po zł. 1.30, 1.50, 1.70 i 2 zł.
Czekoladę szwajcarską Sucharda pół kilo po zł. 1.20 i 1.40.
Owoce cukrzone francuskie wyrobu pp Gaillard i Dionis pół kilo zł. 1.60 i 1.70.
Piwa karwińskie butelkowe najprzedniejszej jakości i wszelkie inne towary kolonialne w gatunkach najcelniejszych i po cenach najmierniejszych. 1391 13 ?
Cenniki na żądanie franco i gratis.

W dalszym ciągu
Biblioteki Mrówki
opuściły prasę:

Brodziński. O narodowości Polaków	20 ct.
Brzozowski. Noc strzelców w Anatolii	30 „
Goszczyński. Anna z Nabrzeża	35 „
Goszczyński Oda, powieść	20 „
Krasicki. Monachomachia i Antimonachomachia	20 „
Krasicki. Satyry	30 „
Lenartowicz Bitwa racławicka	20 ct.
Lenartowicz Lirenka	35 „
Malczewski Marja	15 „
Skarga. Wzywanie do pokuty	20 „
Słowacki. Jan Bielecki	10 „
Słowacki. Ksiądz Marek	35 „
Słowacki. Mazepa	30 „
Słowacki. Poema Piasta Dantyszka o piekle	25 „
Słowacki. Marja Stuart (pod prasą)	30 „

Nabywać można we wszystkich księgarniach 1562 3—12

Skład główny
w Księgarni Polskiej
we Lwowie, 14, plac Halicki.

Po ś. p. Magdalenie Stiller

pozostałe **kosztowności ze złota, brylantów i szmaragdów oraz pereł prawdziwych,** przeznaczone na cele dobroczynne są z wolnej ręki do **sprzedania** w handlu Bonifacego Stillera. 1318 7—?

L. 1207/295. 1627 3—4

Obwieszczenie.

C. k. Starostwo Czortkowskie czyni niniejszem wiadomo, że celem ściągnienia zaległych podatków i należytości bezpośredniej na dobrach Budzanów ciężących, odbędzie się na dniu 7. marca 1878 r. przymusowe wydzierżawienie prawa propinacji i wyszynku trunków w Budzanowie w drodze publicznej licytacji.

O czem się chęć wydzierżawienia mających z tem zawiadamia, że wydzierżawienie nastąpi na przeciąg czasu dwuletniego, że czynsz dzierżawy rocznej wynosi 5000 zł.

Wadjum ma być złożone w kwocie 500 zł.

Licytacja odbędzie się w c. k. Starostwie Czortkowskiem za pomocą ofert pisemnych, które w wadjum w kwocie 500 zł. zaopatrzone być mają

Oferty bez wadjum nie będą uwzględnione.

Oferty mogą być do dnia 7. marca 1877 do godziny 6ej wnieśione w c. k. starostwie.

Bliższe szczegóły licytacji będą każdego czasu w c. k. Starostwie na żądanie udzielone.

Czortków dnia 19. lutego 1878.

Handel towarów łokciowych
KOWALSKI i MAYER
we LWOWIE, Rynek 1. 26.
otrzymał świeżo z najsłynniejszych fabryk
PŁÓTNA
prawdziwe **czysto lniane szwajcarskie. WEBY** rumburskie, holenderskie i irlandzkie, również wybór
bielizny stołowej adamaszkowej,
a to garnitury na 36, 24, 18, 12 i 6 osób,
OBRUSY różnej długości, **SERWETY SERWETKI**, białe i kolorowe **RĘCZNIKI, CHUSTECZKI, DYMĘ,** ZAPAŁ, NANKIN i CZERWONE PŁÓTNO na pierze, dalej **DRELISZKI i PŁÓCIENKA** w różnej szerokości **SZYRTYNG** biały z najlepszych fabryk, prawdziwo saskie białe, i kolor. **POŃCZOCHY i SKARPETKI** damskie i dziecinne.
PERKALE kolorowe w wielkim wyborze
Białe i kolorowe KOSZULE męzkie,
kołnierzyki i manszety, chustki i chusteczki różnego rodzaju.
Nici do szycia ręcznego i maszynowego,
tasiemki i wszelkie potrzeby do robót kobiecych w znacznym zapasie i wyborze.
Za dobroć i trwałość towarów i sumienną cenę daje się gwarancją. Zamówienia z prowincji załatwiają się najspieszniej i najrzetelniej. 1613 1—?

WINA.
5.000 butelek Zieleniaku
wystałego z roku 1868 i 1862, po przystępnych cenach częściowo do nabycia w
składzie win
Edwarda Brüllera
w Kołomyji.
1502 Cenniki franco. 4—12

W Knihyniczach
jest bardzo ładne
nasienie tymotki
na sprzedaż.
Zgłosić się można do zarządu. poczta w miejscu. 1593 3—3

Okazja niesłychana
Wielka partja zastawionych
płócien, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników, jako też gotowej
męskiej i żeńskiej bielizny
wyprzedaje się
o więcej jak z ***40*** prct. ***opustem*** cen fabrycznych
pod gwarancją jak długo zapas trwa.
Wyciąg z protokołu:

690 tuzinów **chustek do nosa** z kolorowym obrębem przódy zł. 3, 4, 6. 8. teraz tylko za 12 sztuk zł. 1.50, 2, 3 aż do 4 zł.

890 tuzinów **białych płóciennych i batystowych chustek**, przódy zł. 5, 6, 8, 10 aż do 12, teraz tylko zł. 2.50, 3, 4, 5 aż do 6 zł.

534 **kawałków płótna** 30- 40- i 50 łokciowego, dawniej zł. 16. 20. 24, 30, 36 aż do 50, kosztują teraz tylko zł. 8, 10, 12, 15, 18 aż do zł. 25 od sztuki.

185 tuzinów **ręczników i serwet** kosztują teraz tylko zł. 4. 5, 6 aż do 8 zł. najpiękniejsze damastowe 6 i 12 osobowe garnitury damastowe blisko darmo.

175 tuzinów **wszelkich koszul męzkich** z kołnierzem i bez kołnierza, z gładkiem wyszywaniem i fałdowanem popiersiem, dawniej za sztuke zł. 3, 4, 6 aż do zł. 8. teraz tylko zł 1 50. 2, 3 aż do 4 zł.

116 tuzinów **najpiękniejszych koszul żeńskich** z wybornemi i modnemi wyszyciami. przódy zł 5, 6 8 aż do zł 10, teraz tylko zł. 2.50, 3, 4 aż do 5 zł.

46 tuzinów **koszul żeńskich** z wycinkami, dawniej zł. 3. 4, 5. teraz tylko zł. 1.50 aż do zł.

154 tuzinów **męzkich i żeńskich kalesonów** kosztują teraz tylko zł 1, 1.50, aż do zł. 2 od sztuki.

85 tuzinów **negliże- i gorsecików nocnych** z wyszywanemi wstawkami i odcinkami, dawniej zł. 3, 4, 5, 7, aż do zł. 10, teraz tylko zł. 1.50, 2, 3, aż do 4 zł.

65 tuzinów **spodnic** szyfonowych albo barchanowych, kosztuje teraz tylko zł. 1.50, 2, 3, 5.

10 sztuk kolorowych **szlafroków żeńskich** kosztuje teraz tylko zł. 4, 5, 6, aż do 8 zł.

20 tuzinów **pończoch żeńskich** i skarpetek od tuzina teraz tylko zł. 2, 3, 4, 6, 8 aż do 10 zł.

Większa partja kolorowych Creton- i Oxford-, nocnych i flanelowych koszul, zdrowotnych i siatkowych jopek, płócien na prześcieradła, serwet kawowych, kolorowych sukień od kurzu, chustek do nosa z kolorową obwódką i monogramem.

Gratis otrzymają kupujący towary w wartości do 10 zł., 6 chustek batystowych z kolorową obwódką. przy kupnie od 50 zł. 12 chustek batystowych i 6 ręczników albo serwet.
Za wyborne i dobre towary ręczy 1512 9—12

E. FOGL,
c. k. nadworny fabrykant bielizny z Wiednia
i c. k. sądowo zaprzysiężony taksator.
LOKAL sprzedaży znajduje się jedynie **tylko we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 11.**

Wieś w Stanisławowskiem, obszaru 800 morgów.
Realność obszaru 200 m. na sprzedaż. Adres: *W. Mokrzycki* w Nadwórnie. 1641 1—12

Encyklopedja Orgelbranda
w 28. tomach,
jest do nabycia w księgarni
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie. 1642 1—3



Skład Fortepianów Jana Balko
ulica Karola Ludwika Nr. 16. w własnym domu. **Fortepiany, harmonie,** i samogrające szafy z fabryk Streichera, Bösendorfera, Schweighofera, Heitzmanna, Hamburgera, Hoffmanna i innych po cenach najumiarkowańszych, 10 lat gwarancji. 1316 16—40

Nasienie
buraków pastewnych
żółtych Oberndorfskich w najlepszym gatunku z własnej krescencji ma fabryka cukrowa w Tłumaczu w cenie po 50 ctr. za 100 kilo do sprzedania. 1549 8 12

MASZYNISTA
egzaminowany, kawaler, opatrzony dobremi świadectwami, poszukuje zaraz umieszczenia przy machinach parowych wszelkich konstrukcyj. Bliższa wiadomość pod lit. A. B, Nr. 3. post. rest. Lwów. 1613 3—3

W Krasiczynie
pod Przemyślem, 1599 4 6
stanowić będzie od d. 20. lutego br.
OGIER
rasy Ardeńskiej
od klaczy po złr. 25 w. a.
Na stajnię 2 zł. w. a. Owies i siano po cenach targowych.
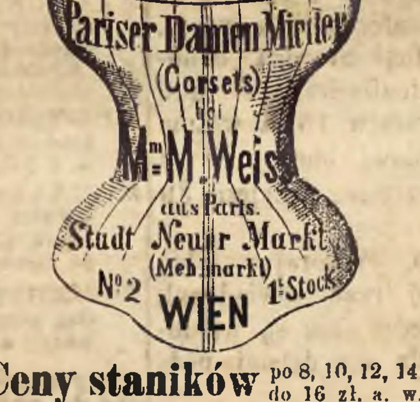
Medal w Paryżu


SIROP I PASTA Doktora ZED na Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi kaszlu. w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Poznaniu u Dokt. Mankiewicza, w Czerniowcach u P. Gollichowskiego.

RZECZYWISTOSC
Wiliama Crookes
członka Towarzystwa królewskiego w Londynie
W A G I
nad badaniami z dziedziny zjawisk duchowniczych (spirytystycznych). Praca ta europejskiej sławy przyrodnika, podająca niezbitemi ciekawe szczegóły, zbadane pod najsurowszą kontrolą naukową, wyszła właśnie z druku **w przekładzie polskim** i jest do nabycia w księgarni **Wł. Bełzy**, w hotelu Zorza, po cenie **30 ct.** egzemplarz. 1548 6—6

Woda do óczu
Romershausena,
oryginalna, wyrobu Dr. Geiss w Aken, najpewniejszy środek ku wzmocnieniu wzroku osłabionego, tudzież utrzymywaniu óczu w stanie zdrowym znajduje się na składzie **w aptece pod gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie.**
1199 3—?

Od wiosny 1878 roku
do wydzierżawienia
ŻELIBORY
na lat trzy lub sześć w powiecie rohatyńskim, najbliższa stacja kolei Czerniowieckiej Burszyn. Grunta skoncentrowane czarnoziem głęboki, budynki dostateczne, młyn, propinacja, zasiewy ozime 1877 r. należycie wykonane, obszary 1878 r. korcy 284 czyli 850 hektolitrów, mogą być przez nowego dzierżawcę odpłacone. Bliższa wiadomość we Lwowie u adwokata dr. Rogalskiego przy ulicy Kościuszki pod l. 5, albo w miejscu u właściciela podczas jego tamże bytności. Bez pośrednictwa faktorów. 1575 3—6



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. w. a. 1306 6—?
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.
Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbieta podramionami wzięta, 2 objętości kibici, 3cia objętości bioder, 4ta długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.

Zatwardzeniu
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain*. 100 8 ?
W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin N. 25.
Dostać można **we Lwowie** w aptece **p. K. Mikolascha i Z. Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w aptekach dr. Mankiewicza; w Brodach apt. pp. M. Kulak i Franzos.

L. 171. 1?23 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Bóbrce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyplomowanego weterynarza z roczną subwencją 300 złr. w. a., uchwaloną na przeciąg jednego roku, liczyć się mającego od dnia objęcia posady.

Ubiegający się mają najdalej do 30 dni od dnia ogłoszenia konkursu wnieść prośbę do Wydziału powiatowego w Bóbrce i wykaz się świadectwami tak z ukończonych nauk weterynarji, jakoteż z dotychczasowej praktyki w tym zawodzie.

Z Wydziału Rady powiatowej
w Bóbrce dnia 19. lutego 1878.

MAJĄTEK
KOBYLE,
obejmujący około 190 morgów gruntu ornego, przeważnie rędzinnego, około 309 morgów obszaru lasowego, 65 morgów pastwisk i wikliu, 10 morgów ogrodów i zabudowań, dom murowany, propinacja, tartak z młynkiem, oraz cegielnia, jest z wolnej ręki do sprzedania od św. Jana. Adres: poczta Fryztak 1611 3—4

Towarzystwo
Galicyjskiej kasy zaliczkowej
21. ulica Halicka, przyjmuje
Wkładki na książeczki oszczędności
od jednego zł. wa. do każdej wysokości, oprocentowując je
po 6% z 3-dniowem wypowiedzeniem,
po 7% z 14- „ „ 1078—?
po 8% z 30- „ „
Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.
Pod temi samemi warunkami przyjmuje Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej
wkładki na dział zastawniczy.



1877
Zupełnie świeży transport
HERBATY Chińsko-rosyjskiej
otrzymał handel
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie, rynek 1. 45.
1231 8—?

pół kilo herbaty **Congo** zł. 1.6	pół kil. herbaty **Pecco** przed. zł. 3.—
pół „ „ **Souchoug** „ 2.—	pół „ „ „ najprzed. „ 4.—
pół „ „ **Souchoug** prz. „ 3.—	pół „ „ „ karaw. 5, 6 i 8.—
pół „ „ „ najpr. „ 4.—	pół „ „ „ żółtej zł. 5.—
pół „ „ **Pecco** „ 2.50		

Okruchy herbaciane pół kilo zł. 1.20, najlepsze zł. 1.50.
Ośmioletni stary RUM bremski
butelka cała zł. 1.50 butelka cała zł 2.—
„ pół „ —.75 „ pół „ 1.
„ ćwierć „ —.40 „ ćwierć „ —.50
Cenniki rozsyłamy franko!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.
Opakowanie nic się nie liczy!
1877 1877 1877

Wojna na Wschodzie
w skutek której nasz handel eksportowy do krajów Naddunajskich zupełnie ustał, zmusza nas, naszą
Fabrykę towarów ze srebra chińskiego
zupełnie zwinąć i nasze olbrzymie zapasy, przepysznych wyrobów ze srebra chińskiego. znacznie niżej ceny fabrycznej wyprzedać.
Zupełne cenniki zostaną na żądanie franko przesłane.

Zniżone ceny: 1102 5—6

		dawniej	teraz			dawniej	teraz
6 łyżeczek	zł.	3.50	1.50	1 maślniczka	zł.	5.—	2.—
6 łyżek	„	7.50	2.80	1 para lichtarzów	„	8.—	3.—
6 nożów	„	7.50	2.80	6 podkładek na noże	„	5.—	2.70
6 widelców	„	7.50	2.80	1 szczypce na cukier	„	2.50	1.—
1 chochla	„	5.—	2.30	6 nożów deserowych	„	6.—	2.50
1 chochelka	„	3.50	1.50	6 widelców deserowych	„	6.—	2.50
1 cukierniczka	„	14.—	8.—	Solniczka			0.70

Najnowszy garnitur spinek do mansetów po 1 zł. — Korki z główką zwierzęcia do 40 ct. puszka na papierosy 2 zł. — Dalej piękne tace, imbryki i czajniki, ubiory na stoły, żyrandole, podstawki na jaja, wykłuwacze do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych artykułów po zdumiewająco tanich cenach.
Przedewszystkiem proszę zauważać
6 sztuk łyżek
6 „ nożów
6 „ widelców
6 „ łyżeczek do kawy
| wszystkie te 24 sztuk razem w eleganckiem etui dawniej 24 zł., teraz 10 zł.
Te same przedmioty ze srebra Britania w ilości 24 sztuk w eleganckiej szkatułce 7 zł.
Zamówienia za pobraniem pocztowem lub gotówką natychmiast i sumiennie,
E. PREIS, Wien, Rothenthurmstrasse Nr, 29.

Molla proszki seidlickie


Jedynie prawdziwe, jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma. W skutek wyroków sądowych skonstatowano powtórnie fałszowanie mojej firmy i marki ochronnej; ostrzegam przeto Publiczność przed kupnem tych falsyfikatów, które wystawione jest na okpiszostwo.
Cena opieczętowanego pudełka orygin. 1 zł. w. a.
Prawdziwe sprzedają znakiem x oznaczone firmy.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 2688 55—?
We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.
Prawdziwe do nabycia u firm znakiem + zaznaczonych.

Olej tranowy z wątroby dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.
Prawdziwe sprzedają znakiem * naznaczone firmy:
Składy **We Lwowie** [x†*] apt. **J. Beisera,** [x†*] F. W. Królikowski, [x†*] **Z. Ruckera,** apt [x†] St. Markiewicz, w *Białej* [x†*] A. Reichert, apt., [x†] Erich Keler, apt. w *Brodach* [x†*] E. Grünnspann ap., [x†*] M. Kulak, apt., [x†] Ed. Lieszka apt., [x†] B. Witosławski, apt. w *Czerniowcach,* [x*] Ig. Schnirch, [x] C. Alth apt., [x†*] J. Golichowski apt., w *Dobromilu* [x†*] N. Gretowska ap., w *Drohobyczu* [x*] Józef Alexiewicz ap., [x*] L. Dobrzeniecki, apt., w *Glinianach* [x*] A. Helm, ap. w *Gurahomora* [x] E. Bołezat ap.; w *Haliczu* [x] A. Godzoner apt., w *Husiatynie* [x] W. Czerski, w *Jarosławiu* [x*] Józ. Rohms ap.; w *Kamionce* [x] L. Zawałkiewicz, w *Krakowie* [x] dr. Flor. Sawiczewski, ap., [x†*] W. Redyk apt., [x†] M. Jawornicki [x†] K. Wiśniewski apt., [x†*] Józef Jahn, [x] A. Bazan apt., Ad. Siedlecki, apt. [*] w *Limanowie* [x] Ant. Müller, apt.; w *Nowym Sączu* [x†*] W. Filipek apt.; [x†*] Kosterkiewicza spadk., w *Nowym Targu* [x†] Karol Laar; w *Podgórzu* [x] S. Schlesinger, w *Przemyślu* [x†*] F. Nahlik, [†*] F. Gajdeczka, [*] Ed. Machalski, w *Rzeszowie* [x†*] J. Schaitter et Co., w *Sołotwinie* [x*] Józ. Hodoly apt., w Stanisławowie [x†] Alb. Amirowicz apt., [x†*] F. Stocher apt., w *Stryju* Jan Sielecki, apt. [†] A. Kübel, apt. [†] w *Tarnopolu* [x†*] F. Jamrogiewicz ap., [x†] A. Morawetz spadkob. [*] Mich. Perl apt., w *Tarnowie* [x†*] W. T. A. Wielogórski, [x†] V. Müdner & Comp., [x†] F. Leszczyński, L. Chodacki [x†] w *Wadowicach* [x†] Ig. Brosig, w *Wojniczu* [x] C. Nodzyński apt., w *Zaleszczykach* [x]. Kodrębski spadk. & Com., w *Zbarażu* [x*] E. Kruh apt., [x*] N. Süssermann, w *Złoczowie* [x*] Joh. Gold, w *Ustrzykach* [x†*] J. Riedl aptekarz *Mikołajów* [x] J. Aleksiewicz apt. 1308 6—52

Salicylowa woda do ust. Według zdania powołanych znakomitości umiejętności leczenia chorób w ustach, wyborny środek ochronny przeciw bolom zębów działający orzeźwiająco i niszcząco zgniliznę. Cena 60 ct.
A. MOLL, c. k. nadworny liwerant **we Wiedniu.**

Słabości włosów wszelkiego rodzaju,

a mianowicie wypadanie włosów, siwiznę i tworzący się łupież, leczy w krótkim przeciągu czasu bez pomocy lekarskiej,
Olej taninowy dr. Moras
Wzmacniające substancje pożywne tego olejku przyprowadzają włosy do nowego życia. Najdonioślejsze skutki tego środka leczniczego, powodują wielu lekarzy w kraju i zagranicą do wyłącznego zapisywania. Dr. Moras olejku taninowego na wszelkie słabości włosów. 1113 16—20
Po największej części jeden flakon wystarcza aby słabość usunąć.
Do nabycia we Lwowie u Zygmunta Ruckera w apt. pod srebrnym orłem, ulica Krakowska.
Flakon wraz z przepisem użytku kosztuje 2 zł.

Od wielu lat doświadczony środek dla
cierpiących na gościec, reumatyzm i cierpienia nerwowe,
wszelkiego rodzaju, jako to: na bole nerwowe i reumatyczne. tudzież na rwanie w twarzy, na migrenę, rwanie w uszach, reumatyczny ból zębów, bole w krzyżach i stawach, rwanie w członkach, bole w biodrach (Ischias), reumatyczne efektacje serca, przeciw kurczom w żołądku i spodnich częściach ciała, powszechnemu osłabieniu ciała, drzeniu, osłabieniu muszkułów, bolom w zgojonych ranach, porażeniu itp. skutkuje przez aptekarza
J. Herbabny we **Wiedniu** preparowany
aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract
„Neuroxylin."
Neuroxylin używa się do wcierania i objawia swoją bole uspakajającą skuteczność zaraz po użyciu, nawet w wypadkach zastarzałych, gdzie nie pomagają żadne narkotyczne środki, przynosi wkrótce ulgę. Nadzwyczajną skuteczność tego preparatu wypróbowano w **cywilnych i wojskowych szpitalach** w wypadkach **najuporczywszego gośćca i reumatyzmu**, a w praktyce od dawna zyskał ten środek wzięcie Neuroxylin pod względem pewnych i niezrównanych skutków jest niezawodnym, czego dowodzą mnogie najrzetelniejsze świadectwa sławnych **profesorów** i **lekarzy** w kraju i zagranicą, tudzież listy dziękczynne tych, które mu swe wyzdrowienie zawdzięczają.

Do pana **Juliusza Herbabny,** aptekarza we **Wiedniu.**

Upraszam pana przysłać mi za pobraniem pocztowem 3 flaszki w różany papier opakowanego Neuroxylinu, gdy takowe okazało się **nader skutecznem,** i w zeszłej jesieni usunęło zupełnie moje cierpienia reumatyczne. Przysyłka ta przeznaczona jest dla mego przyjaciela.

Aussee, 22. stycznia 1877.

H. Adamovits.

Ceny flakonu (zielono opakowany) 1 zł. gatunek mocniejszy (różowo opakowany) 1 zł. 20 c., przy wysyłkach pocztą 20 ct. za opakowanie.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji: we Wiedniu, apteka „zum Barmherzigkeit" **J. Herbabny,** Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90, róg Neustiftgasse.

Główny skład dla Galicji we **Lwowie** w aptece pod „Srebrnym orłem" **Zygm. Ruckera.** 1133 9—12

L. 2363/78

Ces. król.  uprzyw.
galicyjska kolej Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. marca r. b. wejdzie w życie nowa taryfa wyjątkowa dla transportów zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych i wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych w komunikacji z Podwołoczysk, Brodów, względn. Lwowa, Krakowa lub Wiednia do stacji bawarskiej kolei państwa, przezco znosi się równorzędna taryfa z d. 20. września r. z.

Egzemplarzy tej taryfy wyjątkowej dostać można u naszej dyrekcji ruchu we Lwowie, na odpowiednich stacjach związkowych naszej kolei i w ekonomacie naszym w Wiedniu.

Wiedeń d. 15. lutego 1878.

1631 2—2

Generalna dyrekcja.

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.